



GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 6 AB

Piątek, 24 czerwca 1938

Rok 1

Aleksandrów Kulawski, Brednica, Bydgoszcz, Chełmno, Chełnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościelzyna, Lipno, Nowe-Miasto, Rypin, Sępólno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Włocławek, Wyrzysk

Zgon matki królowej Anglii

Mimo żałoby wizyta angielskiej pary królewskiej w Paryżu nie będzie odwołana

LONDYN. Wczorajszej nocy zmarła hrabina Strathmore, matka królowej Anglii Elżbiety. Król i królowa obecni byli przy łożu śmierci.

Hrabina Strathmore była córką pastora anglikańskiego, wielbego Charlesa Cavenidish - Rentincka. W r. 1881 poślubiła Klaudiusza Georgesa, Boewes-Lyon, młodszego syna trzynastego hra-

biego Strathmore, barona de Glamis i hrabiego Kinghorne. Hrabina Strathmore miała 6 synów i 4 córki, z których żyją Patrick Lord Glamis, Honorable Michael i Honorable David Bowes-Lyon, lady Elphinstone, lady Rose i wreszcie Elżabeth Bowes-Lyon, którą poślubił książę Jorku, obecny król angielski.

Zgon matki królowej Anglii spowo-

dował od samego rana wymianę poglądów pomiędzy Londynem a Paryżem w sprawach, związanych z wizytą angielskiej pary królewskiej we Francji.

Jak słyhać jednak, mimo żałoby, jaka okryła królewski dwór angielski, wizyta króla Jerzego i królowej Elżbiety w Paryżu, mająca charakter państwowy, nie zostanie odwołana.

Sarkofag Marszałka Piłsudskiego wykona prof. Szczepkowski

W dniu 22 bm. odbyło się w gmachu dawnego Arsenalu w Warszawie przy ul. Długiej nr. 52 pod przewodnictwem gen. Kazimierza Soenkowskiego posiedzenie sądu konkursowego na sarkofag Marszałka Józefa Piłsudskiego na Wawelu.

Po dokładnym obejrzeniu prac prof. Jana Szczepkowskiego i Mikołaja Kulaka, które w drodze eliminacji zostały przedstawione do ostatecznej decyzji, sąd konkursowy uznał za lepszy projekt prof. Jana Szczepkowskiego, uważając jednocześnie za wskazane dokonanie w nim pewnych zmian. Sąd konkursowy zalecił projekt ten do realizacji.

Sąd wyłonił komisję w składzie: gen. Kazimierza Soenkowskiego, prof. Tadeusza Breyera, rekt. Wojciecha Jastrzębowskiego dla utrzymania kontaktu z prof. Janem Szczepkowskim w trakcie wykonywania modelu wykonawczego.

Oslawiony Treviranus pozbawiony obywatelstwa

BERLIN. Wczoraj ogłoszone rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, mocą którego b. minister w rządzie Brueninga, Treviranus, wraz z żoną, córką i 2 synami, zostaje pozbawiony obywatelstwa niemieckiego.

Treviranus przebywa stale za granicą i zajmuje stanowisko nieprzechylne wobec regime'u hitlerowskiego.

Powszechna mobilizacja gospodarcza w Japonii

TOKIO. W wyniku nadzwyczajnego posiedzenia gabinetu zapowiedziane wprowadzenie w życie programu powszechnej mobilizacji ekonomicznej kraju. Przewidziane zarządzenia zmierzają do oszczędzania wszelkich zasobów narodu przez ograniczenia spoży-

Znowu pół wsi w zgięszczach

RADOJE. We wsi Dąbrówka Podlężna pod Radoje wybuchł groźny pożar, którego pastwą padło 14 gospodarstw wraz z inwentarzem żywym i martwym. Pożar z powodu silnej wichury strawił prawie połowę wsi.

Również we wsi Brudnów pod Radoje pożar strawił 4 zagrody.

Mussolini wycofa 10.000 ochotników włoskich z Hiszpanii

lecz pozostawi działa, czołgi i samoloty

LONDYN. Korespondent rzymski „News Chronicle” donosi, że rząd włoski rozważa możliwość natychmiastowego wycofania z Hiszpanii 10.000 ochotników włoskich. Mussolini ma być za powzięciem tej decyzji, która wykaże chęć Włoch dotrzymania warunków umowy rzymskiej z Anglią. Poza tym Mussolini uważa, że opóźnienie wprowadzenia w życie paktu angielsko-włoskiego może stanąć na przeszkodzie pacyfikacji Europy. Wreszcie rząd rzymski uwzględni fakt, że gen. Franco nie uważa obecności wojsk włoskich za konieczny warunek osiągnięcia zwycięstwa. W hiszpańskich sferach narodowych panuje pogląd, że zwycięstwo może być osiągnięte o własnych siłach.

Narazie nie jest jednak przewidziane wycofanie artylerii włoskiej, czołgów oraz samolotów. (ATE).

Czerwona Hiszpania skłonna zawrzeć rozejm

WALENCJA. Premier Negrin zwrócił się z wezwaniem do ludności, w którym dopuszcza możliwość zakończenia wojny i oświadcza, że skłonny jest do zawarcia zawieszenia broni. (Wiadomość ta nie otrzymała dotychczas potwierdzenia z innych źródeł. Przep. Redakcji).

Gorące wa'k' na bagnety

HENDAYE. W chwili obecnej toczy się śmiertelna walka na białą broń, w

Niebezpieczeństwo pożarów na wybrzeżu

Na skutek panującej na wybrzeżu polskim suszy zachodzi obawa pożarów na wydmach i w lesie półwyspu Helskiego. W związku z tym na stacjach kolejowych wybrzeża wystawione zostały tablice z napisami ostrzegawczymi, aby letnicy nie wyrzucali na półwyspie Helskim z okien wagonu niedopałków papierosów ani płonących zapalek. Ostatnio bowiem na skutek wyrzucenia niedopałka powstał pożar na Helu, który strawił na przestrzeni 180 m. kw. mech i trawę oraz opalił szereg drzew.

promieniach palącego słońca, na odłuku Castellon. Dwunastogodzinny bój o posiadanie niewysokich wzgórz, powstrzymujących w odległości 35 mil

ang. (60 km) pochód powstańców na Walencję dotychczas nie został jeszcze rozstrzygnięty i toczy się nadal ze zmiennym szczęściem. (ATE).

Echa wielkich dni



Grupa dzieci polskich z Gdańska w barwnych strojach regionalnych podczas uroczystości w Toruniu, gdzie wręczyły Panu Marszałkowi swój dar na FON w kwocie 1000 zł

Wielki „sejm kobiety” w Warszawie

zobrazuje rolę Polki w historii państwa

WARSZAWA. Rozpoczynający w sobotę swe obrady największy z dotychczasowych kongresów kobiet polskich —

kongres społeczno - obywatelskiej pracy kobiet zobrazować ma całokształt twórczego wysiłku kobiety polskiej w histo-

rii państwa. Referaty opracowane zostały przez najwybitniejsze specjalistki przedmiotu. Będą one stanowiły cenny materiał nawet naukowo - historyczny.

W pierwszym dniu obrad na zebraniu plenarnym wygłoszone będą m. i. referaty: o służbie kobiet polskich w walkach o niepodległość, o działalności politycznej, pracy naukowej i twórczości artystycznej kobiet polskich.

Następnie kongres w ciągu 6 dni obradować będzie w poszczególnych komisjach.

Kanada arsenalem Wielkiej Brytanii

MONTREAL. „The Gazette” najpoważniejsze pismo Kanady, opublikowało pod tytułem „Kanada strategicznym ośrodkiem Imperium” dane odnoszące się do zamówień, jakie Kanada ma otrzymać od Anglii. W ciągu najbliższych lat Kanada może liczyć na zamówienia wartości 200 milionów dolarów, z czego na najbliższy rok wypadnie około dol. 40 milionów. Zamówienia obejmować będą czołgi, amunicję, ma-

się do zamówień, jakie Kanada ma otrzymać od Anglii. W ciągu najbliższych lat Kanada może liczyć na zamówienia wartości 200 milionów dolarów, z czego na najbliższy rok wypadnie około dol. 40 milionów. Zamówienia obejmować będą czołgi, amunicję, ma-

ski gazowe, samoloty, reflektory, broń

Wielki konkurs „Gazety Pomorskiej” z cennymi nagrodami

Patrz str. 3

Jak wojewoda poleski rozbroił posterunek policji...

WILNO. W prasie wileńskiej ukazał się znowu następujący biuletyn inspekcji z Pińska:

W jednej ze wsi powiatu stolińskiego policjanci, powróciwszy po chwilowej nieobecności do lokalu posterunku, stwierdzili, że znikły wszystkie karabiny ze stojaków.

Cały posterunek stanął na nogi i rozpoczęto poszukiwania. Nie dały one jednak żadnego rezultatu.

Gdy już chciano się zwrócić do sąsiednich posterunków o pomoc, nagle zadzwonił telefon. Komendant sięgnął po słuchawkę.

— Czy to komendant posterunku X? Tu w sprawie karabinów — mówił energiczny głos.

Komendant słuchał i nagle pobrał.

Przebieg wypadków wyglądał tak: do wioski podjechało auto i zatrzymało się opodal. Wysiadł z niego chłop, ubrany

po polesku w świątkę, siermięgę, parciańskie portki i tykowe łapcie. Piechotą doszedł do posterunku, z którego wszyscy wyszli, a drzwi były zamknięte. Okna jednak stały otworem.

„Chłop” bez namysłu przeskoczył przez parapet i przeprowadziwszy dokładną lustrację wnętrza posterunku,

zabrał wszystkie karabiny ze stojaków, wsiadł do samochodu i odjechał.

Telefon, który tyle wyjaśnił komendantowi posterunku, pochodził ze starostwa, gdzie zatrzymał się p. wojewoda Kostek-Biernacki, mający zwyczaj przeprowadzania inspekcji w stroju poleskiego chłopca.

Szef OZN gen. Skwarczyński przemówi w niedzielę w Sosnowcu

WARSZAWA. W niedzielę, dnia 26 bm. odbędzie się w Sosnowcu wielkie zebranie robotnicze Obozu Zjednoczenia Narodowego z terenu Zagłębia Dąbrowskiego. W zebraniu weźmie udział szef O. Z. N. gen. Stanisław Skwarczyński. Gen. Skwarczyński wygłosi przemówienie, które wraz z fragmentami zebra-

nia transmitowane będzie przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia o godzinie 10,45.

W zebraniu weźmie również udział przewodniczący wydziału wykonawczego Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych poseł L. Tomaszewicz.

27 karabinów maszynowych dla Inowrocławia w darze od Mogilna i Żnina

Jeszcze nie przebrzmiały echa wielkich uroczystości pomorskich w Toruniu, a już dowiadujemy się o nowym darze dla pomorskich formacji wojskowych — tym razem nawet od społeczeństwa 2 powiatów Wielkopolskich. Otóż w niedzielę odbędzie się w Inowrocławiu uroczyste przekazanie tamtejszym

formacjom wojskowym 27 karabinów maszynowych, zakupionych z ofiar społeczeństwa powiatów mogileńskiego i żnińskiego, które na ten cel zebrały: Mogilno — przeszło 51 tysięcy zł i Żnin — 26 tysięcy zł. Społeczeństwu obu tak bliskich sercu Pomorza powiatów część!

Łaska sowieckich dyktatorów na pstrym koniu jeździ

Nowe trudne zadania prof. Schmidta

HELSINKI. Dziennik „Chustedbladot” z dobrze poinformowanych źródeł donosi, że prof. Schmidt wyjedzie w następnym tygodniu do Archangielska, skąd na łamaczu lodów z ekspedycją

ratunkową przepłynie zatokę Behringa, udając się na Ocean Lodowaty celem uratowania grupy statków sowieckich, uwięzionych od dłuższego czasu w polach lodowych. Prof. Schmidt otrzymał bardzo trudne zadanie, od rozwiązania którego zależeć może jego dalszy los. Jak wiadomo, pogłoski o rozstrzelaniu prof. Schmidta zaatakowały cały świat naukowy.

Ostatnio prof. Schmidt został mianowany naczelnikiem floty Oceanu Lodowatego na miejsce prof. Samojłowa, który popadł w niełaskę. Prof. Schmidt musi nie tylko zastąpić prof. Samojłowa, lecz jako więźnia dostarczyć go do Moskwy. W nowej ekspedycji ratunkowej Schmidta weźmie udział 15 samolotów, specjalnie skonstruowanych do lotów arktycznych. (ATE).

trafili na silniejszy opór, wobec czego nie mogąc obezwładnić, bili gdzie popadło, wyzywając równocześnie od „polskich świń” itp. Na zapytanie szofera dlaczego go biją, oświadczyli, że ten sposób załatwiania odnosi najlepszy skutek...

Zmaltretowanemu szoferowi udało się wreszcie wyrwać z rąk rozwydrzonych celników gdańskich i powiadomić polską straż graniczną, która wszczęła dochodzenie.

Po zwycięstwie Louisa

Murzyni z radości rozbijają czaszki i tłuką szyby

NOWY JORK. Po zwycięstwie Louisa w meczu bokserskim o mistrzostwo świata, w dzielnicach murzyńskich miast amerykańskich zapanowała niebywała radość. Na ulicach tłumy negrów szalały. Dzikim okrzykiem i wrzaskom nie było końca — rozpoczęło się święto zwycięstwa. Korowody tańczących negrów załamowały wszelki ruch na ulicach.

W Cleveland święto zwycięstwa zamieniło się w ogólną bijatykę, w której kilkadziesiąt osób odniosło rany. Silne oddziały policji rozpedziły oszalałych murzynów bombami łzawiącymi.

W Chicago poprzewracano słupy, podtrzymujące sieć tramwajową, wybijano z radości szyby w wagonach, oknach domów itd.

(Szczegóły meczu na str. 4-ej).

Małe muzeum Żeromskiego na wybrzeżu morskim

Otwarcie pokoju wielkiego pisarza w latarni morskiej w Rozewiu

Rok temu sekcja pisarzy - marynistów Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy podjęła starania, aby pokój w latarni morskiej w Rozewiu, w którym przed laty mieszkał i tworzył swe nieśmiertelne dzieła Stefan Żeromski otoczyć odpowiednią opieką, odrestaurować i stworzyć tam rodzaj małego muzeum pamiątek po wielkim pisarzu. Starania te dzięki poparciu Urzędu Morskiego w Gdyni uwieńczyły się pomyślnym rezultatem. Pokój został doprowadzony do porządku, zaopatrzony w

go — dzieło art.-rzeźbiarza W. Gruber-skiego, dalej — ustawiono tam stół ze szklaną płytą, pod którą znajduje się autograf Żeromskiego z „Wiatru od morza” oraz gablotkę z dziełami pisarza. Są to wszystkie dary społeczeństwa. Założono ponadto złotą księgę pamiątkową, do której wpisywać się będą wybitniejsze osobistości podczas zwiedzania latarni rozewskiej.

Wpiszą się do niej również wszyscy uczestnicy uroczystego otwarcia pokoju Żeromskiego, które nastąpi w niedzielę, 26 bm. po nabożeństwie o godz. 13. Wez-

Plenum Sejmu w poniedziałek

WARSZAWA. P. marszałek Sejmu Walery Stawek zwołał plenarne posiedzenie Sejmu na poniedziałek, 27 bm. na godz. 11.

Wyszli na Sowieciach jak Zabłocki na myle

PRAGA. W ostatnich dniach wróciło do Czechosłowacji z Rosji sowieckiej 90 rodzin wykwalifikowanych robotników czeskich.

Niektórzy z nich przebywali w Sowieciach 12 lat i wyjechali do Sowieci z dość znacznym kapitałem, dochodzącym w niektórych wypadkach do 10 tysięcy koron, powrócili zaś bez grosza.

W ostatnich latach zarobki robotników czeskich w Sowieciach zmalały niemal ośmiokrotnie.

Jak pisze prasa, wrócili wszyscy u zdrowieni z komunizmu.

Angielski poseł robotniczy wystąpił w obronie Negusa

LONDYN. Poseł robotniczy Henderson wniósł w środę do Izby Gmin projekt ustawy w obronie interesów b. cesarza Abisynii Heile-Selassie. Mianowicie firma angielska „Cable Wireless Limited”, która posiadała koncesję na połączenie radiowe między Abisynią a resztą świata, dłużna jest cesarzowi sumę 10.000 funtów. Zachodziła obawa, że z chwilą uznania przez rząd angielski suwerenności włoskiej nad Abisynią, firma angielska będzie zmuszona wypłacić należną sumę rządowi włoskiemu. Projekt ustawy wniesiony do Izby ma na celu zmuszenie firmy angielskiej do wypłacenia tych 10.000 funtów Heile-Selassiemu, który znajduje się w bardzo trudnych warunkach materialnych. (ATE).

Tylko 9 osób utonęło w Bugu pod Orlą

BRZEŚĆ n. B. Nadeszły tu szczegóły katastrofy, jaka wydarzyła się na Bugu pod Orlą.

W miejscowości Orla pow. brzeskiego przejeżdżała łódka do pracy 18 ludzi, z tego 13 kobiet i 5 mężczyzn. Z chwilą, gdy łódka znalazła się na środku rzeki, fale zaczęły zalewać ją, powodując panikę. Przestraszeni wieśniacy w ogólnym zamieszaniu przewrócili łódź i poczęli tonąć. Na krzyk nadbiegli okoliczni chłopcy, którzy poczęli ratować tonących. 9 osób zdołano wyciągnąć z wody. Po udzieleniu pomocy lekarskiej udało się ich przywrócić do życia.

Znowu 3 statki angielskie zbombardowane

WALENCJA. Samoloty gen. Franco zbombardowały w środę i zatopili 3 angielskie statki handlowe: „Sunion”, „Thorpness” i „Gloxinia”. (ATE).

Wycieczka wyższych urzędników M. S. Z. do Gdańska

W najbliższą niedzielę, dnia 26 bm. przybędzie do Gdańska wycieczka wyższych urzędników konsularnych Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie celem zwiedzenia portu gdańskiego. Goście zostaną pod przewodnictwem Rady Portu zaznajomieni z portem oraz jego urządzeniami.

Smierć 7 lotników francuskich

TOURS. Samolot wojskowy uległ katastrofie w czasie lotu nocnego pod Beaumont la Ronce pod Tours. Załoga samolotu, składająca się z 7 osób, zginęła. Wśród znajdujących się na pokładzie było 5 oficerów sztabu ministerstwa lotnictwa.

Bociany z magnezem u głowy lecą z Lizbony do Polski

WARSZAWA. Jak już donosiliśmy prof. dr. K. Wodzicki i jego współpracownicy prowadzą doświadczenia mające na celu przez przytwierdzenie do głowy bocianów silnych magnesów wykazanie wpływu magnetyzmu ziemskiego na zdolność orientacyjną tych ptaków.

W dniu 16 bm. dzięki uprzejmości P. L. L. „Lot”, zostały wypuszczone bociany z magnesami z Helsinek i Berlina, a 17 bm. z Lizbony. W dniach najbliższych należy się spodziewać przelotu powrotnego bocianów znaczących barwnie oraz kolorowymi obrączkami do Butyń koło Lwowa, przy czym przelot ich powinien nastąpić przez wschodnie, względnie południowe województwa. Wszelkie spostrzeżenia należy kierować do S. G. G. W., Warszawa, Rakowiecka 8.

Przebieg Prasy Przeirzysta gra

W Prusach Wschodnich szczególnie intensywną przeprowadza się akcję zmiany polskich nazw miejscowości na nazwy niemieckie. Obecnie Niemcy usiłując znaleźć podstawę dla tej akcji, twierdzą, że w dawnych czasach szeregi niemieckich nazwisk i nazw miejscowości zostały przymusowo epolszczone. Sprawa ta zajmuje się „Gazeta Olsztyńska”, która wobec takiej interpretacji, cytując następujący wyjątek z również tendencyjnego wydawnictwa niemieckiego „Der groesse Brockhaus”, mówiącego o Gdańsku:

„Także ludność miejska jest czysto niemiecka. Osoby, noszące nazwiska polskie, są tylko dowodem na to, jak radykalnie w Gdańsku zgermanizowani zostali słoianiści (czytaj: polscy, przypis red.) imigranci”. (1)

A jak jest dzisiaj nie tylko w Prusach Wschodnich, ale w całej Rzeczy? Pismo polskie przypomina —

„o walkach staczanych przez nas o zapisanie w brzmieniu polekim imion i nazwisk, niemieczonych wbrew woli osób, imiona i nazwiska te noszących!”

Pół roku minęło od chwili ogłoszenia przez rząd niemiecki listopadowej deklaracji mniejszościowej, a czy nastąpiła zmiana na lepsze? Czy — w myśl tejże deklaracji — wolno nam jest zapisywać urzędowo imiona i nazwiska nasze w brzmieniu polskim?

Nie!
„Gazeta Olsztyńska” zapytuje słusznie, czy czasem artykuły niemieckie usiłujące tłumaczyć germanizację nazw polskich nie ukazywały się po przeczytaniu ostatniego memoriału Związku Polaków?

Na co liczyła Praga

P. Kazimierz Smogorzewski stwierdzając na łamach „Gazety Polskiej”, że ustrój ani pozycja międzynarodowa Czechosłowacji nie dadzą się dłużej utrzymać, powraca do kryzysu z 21 maja br. Zdaniem autora nie było wcale koncentracji wojsk niemieckich nad granicą, a mobilizację czechą spowodowały inne rachuby.

„Co by się stało, gdyby na mobilizację czechą Niemcy odpowiedziały rzeczywistą koncentracją i atakiem? Wciągnięte w wojnę europejską, Niemcy by jej dziś nie wygrały. Czy w Pradze, gdzie dobrze sobie zdają sprawę z obecnego ciężkiego położenia Czechosłowacji, z konieczności zarówno poważnych rezygnacji na wewnątrz jak i zejścia z dotychczasowych koturnów na zewnątrz — czy w tej Pradze, powtarzam, nie uczyniono rachuby, że ponowna przegrana Rzeszy oznaczałaby ponowne znalezienie się Czechosłowacji wśród zwycięzców? Wszak wówczas — wszystko byłoby uratowane...”

Na to zgodnie, zresztą z zamierzeniami międzynarodówek, liczyła Praga.

Nowe fabryki w C. O. P.

W Kielcach rozpoczęto budowę olbrzymiej drożdżowni, stanowiącej ostatni wyraz techniki. Fabryka ta ma być zbudowana w tempie prawdziwie rekordowym i zostanie uruchomiona w pierwszych miesiącach roku przyszłego. W Radomiu rozpoczęto budowę fabryki sprzętu telekomunikacyjnego, która ma być ukończona na jesieni r. b. Zatrudniać ona będzie ponad 300 robotników. Pod Dębicą rozpoczęto również budowę fabryki syntetycznego kauczuku oraz fabrykę wyrobów gumowych.

Widać z tego, że Centralny Okręg Przemysłowy (COP) rozbudowuje się planowo i systematycznie.

W dniu 20-ym bm. na uroczystym posiedzeniu Sejmu gdańskiego, odbytym z racji 5-lecia objęcia władzy w W. M. Gdańsku przez stronnictwo narodowo - socjalistyczne, prezydent Senatu Greiser wygłosił przemówienie, w którym — poza słowami podziwu dla osiągnięć partii na terenie gdańskim oraz „zglajchszaltowania” wszystkich posłów Volkstagu pod znakiem swastyki — uczynił również wyraźny gest pod adresem Polski. Oświadczył on mianowicie, że porozumienie polsko - gdańskie i polsko - niemieckie stało się możliwe dzięki temu, że jego konieczność i celowość została zrozumiana w Polsce i w Niemczech przez dwóch żołnierzy frontowych: Piłsudskiego i Hitlera. Porozumienie to przeszło próbę życia i dzięki niemu Gdańsk przestał być ową przysłowiową beczką prochu.

Słowa te spotkają się z pozytywną oceną w Polsce, a ze zrozumieniem wśród całej, obiektywnie patrzącej na rozwój wypadków politycznych opinii świata. Są one bowiem wyrazem rozsądku politycznego i zdrowego zmysłu rzeczywistości, które dyktują kierownictwom politycznym i kierownikom politycznym W. Miasta szukanie współpracy z Polską.

Wywłaszczenie Polaków w Niemczech z ziemi na której osiedli od wieków

Ustawa o zagrodzie dziedzicznej z dnia 29. 9. 1933 r. ma na celu „zabezpieczenie starego niemieckiego zwyczaju dziedziczenia i utrzymania przez to włościanstwa jako źródła krwi narodu niemieckiego”.

Przymusowe podporządkowanie tej ustawie włościanstwa polskiego jest „przymusowym zniesieniem mniejszości polskiej i wynarodowieniem jej z ziemi, jest germanizowaniem osobowości i zagrody” — jak to stwierdził Związek Polaków w Niemczech.

„Przepisy ustawy — mówi memoriał Związku Polaków z 2. 6. 1938 r. — stojące w sprzeczności z polskim zwyczajem dziedziczenia, utrudniają w poważnej mierze dotychczasowy, od setek lat trwający, rozwój polskiego stanu chłopskiego”.

Druga z kolei — „ustawa o obrocie ziemią” z dnia 26. 1. 1937 r. znajduje zastosowanie szczególnie w wypadkach licytacji przymusowych.

Branie udziału w licytacji i prawo licytowania zależne jest od specjalnego zezwolenia władz powiatowych. Kto zezwolenia takiego nie posiada, nie może nabyć ziemi, ani nie ma prawa licytowania, chociażby ofiarował sumę wyższą od innych licytantów.

Jak to prasa polska w Niemczech stwierdza, ustawa ta w licznych wypadkach odbiła się ujemnie na stanie posiadania Polaków w Niemczech. Na podstawie tej właśnie ustawy władze niemieckie nie dopuszczają banków polskich w Niemczech do licytacji nawet w wypadkach, gdy polskie instytucje bankowe są w licytacjach zainteresowane, jako wierzyciele. Na tej też podstawie odbiera się chłopom polskim dzierżawioną ziemię przed wygaśnięciem kontraktu dzierżawnego.

Trzecia wreszcie „ustawa o ochronie granic i o środkach represyjnych” z 9. 3. 1937 r., obowiązująca tylko na granicy polskiej i czeskiej, stanowi najwygodniejszy, a zarazem najsilniejszy instrument wywłaszczenia Polaków z ziemi ojczystej.

Na mocy tej ustawy mogą być przeprowadzane licytacje przymusowe nawet zagród dziedzicznych, które, w myśl paragrafów 38 i 39 ustawy o zagrodzie dziedzicznej, nie mogą być przedmiotem licytacji przymusowej.

Prasa polska w Niemczech stwierdza, że wymienione ustawy „są stosowane na całej linii do ludności polskiej w Niemczech i to przede wszystkim tam, gdzie ludność polska jest od wieków na ziemi osiadła. Chłop polski, którego jedyną ostoją jest jego ziemia, od pokoleń dziedziczona ojcowizna, jest zmuszany ojcowiznę tę porzucić i iść w stronę, z którą nie jest niczym związany, stając się w ten sposób podatnym na wrogle jego narodowości wpływy”.

Memoriał Związku Polaków w Niemczech do ministra spraw wewnętrznych Rzeszy ujmuje całość, w jaki sposób wyrażają się powyższe ustawy w stosunku do polskiego stanu chłopskiego w następujących słowach:

„...m. in. uniemożliwiła się ustępującym spadkobiercom utrzymanie ziemi. Są oni zmuszeni wędrować w dal, przezwyciężając do wielkich miast, aby znaleźć tam pracę. I, chcąc dojść do celu, bardzo często są zmuszeni przystąpić do Niemieckiego Frontu Pracy i innych organizacji narodowych, tak, że zarówno oni, jak i ich rodziny, nie rzadko są dla polskiej narodowości z czasem straceni. Tworzenie stanu chłopskiego na nowo zostało ludności polskiej w Niemczech także uniemożliwione”.

Młodzież pomorska przed Naczelnym Wodzem



Harczerze pomorscy defilują przed Naczelnym m. Wodzem Marszałkiem Edwardem Śmigłym-Rydzem w Toruniu, z podniesionymi w górę szablami, które ofiarowali armii ze swych groszowych składek.

Dysharmonie gdańskie

Deklaracje czynników gdańskich nawiązują jednak równocześnie szereg refleksyj, których źródłem jest faktyczny rozwój sytuacji w Wolnym Mieście, w szczególności w odniesieniu do żywotnych uprawnień i interesów polskiej ludności, zamieszkującej Gdańsk. Przemilczanie tych refleksyj byłoby tym bardziej nie na czasie, że fakty, które je powodują, są tak dużej doniosłości, iż w razie ich dalszego trwania i pogłębiania się, zaciążyć mogą na całokształcie stosunków polsko-gdańskich.

Przed półtora rokiem prezydent Senatu gdańskiego składał uroczyste deklaracje, w myśl których uprawnienia i interesy polskie na terenie W. Miasta miały być w całej pełni uszanowane, przy czym w szczególności dotyczyło to uprawnień i interesów ludności polskiej, zamieszkującej Gdańsk. Deklaracje te były tym bardziej na czasie, że proces opanowywania wewnętrznego życia politycznego w Gdańsku przez partię narodowo - socjalistyczną czynił szybkie postępy i należało się liczyć z

objęciem jednolitą organizacją partyjną wszystkich dziedzin życia zbiorowego Wolnego Miasta. W nowej

sytuacji i w nowych warunkach częściowo w drodze rokowań stworzone być miały nowe podstawy współżycia i współpracy, częściowo oczekiwano, iż dotychczasowe gwarancje okażą się wystarczające dla zabezpieczenia naszych uprawnień i interesów. rancje okazały się wystarczające dla zabezpieczenia naszych uprawnień i interesów.

Strona polska wychodziła przy tym z założenia, iż nie zamierza mieszać się do wewnętrznego - politycznego rozwoju na terenie Gdańska i że takie czy inne ukształtowanie stosunków na terenie wewnętrznym nie powinno w niczym wpłynąć na pogorszenie warunków egzystencji i rozwoju ludności polskiej. Rozwój wypadków na przestrzeni ostatniego półtora roku, a zwłaszcza w ciągu ostatniego kilku miesięcy, wykazuje z coraz większą wyrazistością, że pomiędzy odnośnymi deklaracjami kierujących czynników senackich i partyjnych, a praktyką życia zachodzi w Gdańsku zasadnicza rozbieżność.

(Dokończenie na str. 4)



Ważne dla
grymasniwej
dzieci



19317

O czym się mówi:

W wyborach nowego marszałka Sejmu O. Z. N. pozostawił swym członkom wolną rękę. Prasa przeciwna temu obozowi, skomentowała to stanowisko jako dowód niemocy i rozproszkowania. A jakie zajęłoby stanowisko, gdyby O.Z.N. przeprowadził jakąś upatrzoną kandydaturę? Naturalnie, usłyszeliśmy, że Sejm ten był wybierany „przez starostów”, więc nic dziwnego, że O.Z.N. może z nim robić, co zechce. Sens moralny z tego się wywodzi, że Sejm według niektórych dzienników jest pojęciem elastycznym: raz bywa godna izbą parlamentarna, kiedy indziej bezwolnym manekinem w rękach rządu. I zgadnij zgadula, w którym ręku złota kula.

Ostatnio mmożają się na naszej ziemi procesy o obrazę narodu polskiego. Jest to niewątpliwie wynik rozczulenia się poszczególnych jednostek obcoplemiennych, które wychowane w kulcie bata wzięły tradycyjną polską tolerancję za dowód słabości. Od rzemyczka do koniczki: najpierw „Michel” próbował z Polakami rozmawiać po niemiecku. Następnie wychwalać obce porządki tym łatwiej, że w Polsce nie brakuje, ani chleba, ani słoniny, i wreszcie — lżyć naród polski. „Michel” ma słabą głowę i łatwo mu sodowa woda uderza na mózg. Ale nie doszłoby do takich procesów, gdyby odrazu na próbę szwargotania do Polaków, usłyszał on był odpowiedź:

— Michel! W Polsce po polsku.

Znalazł się jeszcze jeden męczennik „przekonań politycznych”, niejaki Marian Jursz, prezes Stronnictwa Narodowego, który odmówił podania ręki staroście wysoko - mazowieckiemu. Jan Jursz nie miał widocznie dowodów dyskwalifikacji honorowej owego starosty, skoro został skazany za obrazę urzędnika państwowego w służbie na miesiąc aresztu. Niemniej pewne dzienniki egzaltują się tą sprawą, zapominając, iż obrażonym może być każdy człowiek, ale dopuszcza się obrazy najczęściej — tchórz.

W prasie Korfantego huczą odgłosy mętnych inspiracji zagranicznych, iż Polska winna się zdeklarować po stronie Czechosłowacji, bo tak zrobiła Francja, nasza sojuszniczka. Że dotrzemy do sojuszu z Francją, to nie trzeba tego dowodzić. Świadczy o tym najlepiej deklaracja rządu polskiego w przededniu demilitaryzacji Nadrenii. Ale nie oznacza to byśmy za przykładem Francji mieli zawierać sojusze z Sowietami, Czechosłowacją itp. Francja ma swoje interesy i my mamy swoje, oraz jeden wspólny sojusz polsko - francuski.

Tak samo prasa Korfantego ma swoje interesy i swoje sojusze, niekoniecznie zgodne z interesem państwa Polskiego.

Czytelniku!

Jeżeli jesteś świadkiem jakiegoś zdarzenia, donieś o nim redakcji lub korespondentom lokalnym naszego pisma.

Jeśli wiesz o jakichś bolączkach, gospodarczych, społecznych itp. napisz list do redakcji, która w razie słuszności sprawę poruszy w Trybunie czytelnika.

Pisz jednak tylko PRAWDĘ!

Dysharmonie gdańskie

(Ciąg dalszy ze strony 3-ciej).

Z ludnością polską walczy się w Gdańsku nie tylko przez bezpośrednie utrudnianie jej rozwoju kulturalnego, prowadzi się nie tylko przy pomocy gróźb i obietnic podstępnych akcję przyciągnięcia do obozu narodowo - socjalistycznego czystej krwi Polaków, ale w pierwszym rzędzie dąży się konsekwentnie i systematycznie do pozbawienia ludności polskiej podstaw egzystencji, do postawienia jej w ten sposób w sytuacji bez wyjścia, w której każda presja polityczna ma oczywiście duże szanse powodzenia.

Oslawiony gdański „Landesarbeitsamt” z reguły odmawia Polakom pozwolenia na pracę, a w stosunku do młodego, wchodzącego w życie pokolenia stosuje szykany, mające na celu zdeklasowanie, a tym samym i steroryzowanie poszukujących pracy. O ile zgłaszający się do pracy oświadczy, że jest Polakiem i nie podlega przeto przymusowi odbycia jednorocznej służby pracy w narodowo - socjalistycznej instytucji t. zw. „Landjahr” — wówczas młodzież męską skierowuje się do pracy na roli jako t. zw. „pomocników rolnych”, „Landhelfer”, a dziewczętom zaleca się objęcie posad „służących”, odcinając w ten sposób dostęp do jakichkolwiek innych, wyżej kwalifikowanych zawodów.

Ostatnio szykany w stosunku do pracujących Polaków poszły tak daleko, że godzą one nawet w osoby dawno zatrudnione i korzystające z prawa pracy na terenie Wolnego Miasta. Każdy środek uważa się przy tym za dobry dla pozbawienia chleba Polaka. Nawet w tych wypadkach, gdy rozliczne interwencje i naciski doprowadzą w końcu do udzielenia pozwolenia na pracę, organizuje się na poczekaniu, niby to spontaniczny bojkot innych członków współpracującej załogi, którzy odmawiają pracy z Polakami, stwarzając w ten sposób podstawę odmownej decyzji władz.

Polska opinia publiczna nie może dłużej spokojnie patrzeć na praktyki władz gdańskich i w żaden sposób nie może pogodzić ich z ogólnymi deklaracjami politycznymi przywódców partii narodowo - socjalistycznej i Senatu, podobnie jak i nie rozumie dla jakich powodów, rokowania władz polskich z władzami gdańskimi w sprawach administracyjnych i pracy dotychczas nie zostały ukończone. Czynniki gdańskie winny zdać sobie sprawę, że cała Polska z nieustanną czujnością obserwuje rozwój wypadków w tej dziedzinie i że dalsze podobne traktowanie przez władze gdańskie ludności polskiej w Wolnym Mieście będzie musiało zaciążyć poważnie na całokształcie stosunków polsko-gdańskich. **Gl.**

Dokąd schroni się rząd chiński?

TOKIO. Wobec niepewnej sytuacji na froncie, urzędy i instytucje chińskie otrzymały plan ewakuacji, opracowany ze wszystkimi szczegółami. O ile rząd zmuszony zostanie do wyjazdu, zainstaluje się on najpierw w m. Czansza, a stamtąd poprzez Gujan w Kunminie w prow. Junnan. W Kunminie pośpiesznie budowane są pomieszczenia dla urzędów, mieszkania dla członków rządu i t. p. Prowincja Junnan słynie, jako naturalna forteca, prawie nieprzystępna dla większych jednostek wojskowych. (ATE).

Surowica ochronna przeciw pryszczycy
Wynalazek profesora niem.

Według doniesień prasy, prof. dr. Waldman z Państw. Instytutu Doświadczeń na wyspie Riems, odkrył środek, chroniący bydło przed zarazą pryszczycy. Tytułem próby przeprowadzono szczepienie ochronne na 50.000 sztuk bydła i kilku tysiącach sztuk owiec.

Osiągnięte rezultaty były zupełnie zadowalające. Szczepione bydło było zupełnie odporne na pryszczycę przez okres trzech miesięcy, prawdopodobnie jednak okres ten się przedłuży. Obecnie przystąpiono w Rzeszy do budowy wielkich zakładów, które produkować będą masowo wynalazoną przez prof. Waldmana szczepionkę.

Zbiórka makulatury w szkołach na Polski Biały Krzyż

Polski Biały Krzyż uzyskał na zasadzie rozporządzenia ministra wyznaczenie religijnych i oświecenia publicznego zezwolenie na zbórkę makulatury we wszystkich szkołach na obszarze Rzeczypospolitej.

Zbiórkę tę Polski Biały Krzyż organizuje pod hasłem: „Młodzież szkolna zamienia zużyte zeszyty na książki do bibliotek żołnierskich”.

Ze względu na rozpoczynające się już ferie letnie — Biały Krzyż zwraca się do młodzieży, aby starannie przecho-

wała zużyta makulaturę, jak zeszyty, gazety itd. do września rb., kiedy to zorganizowana zostanie zbiórka.

Szczegółowe instrukcje rozesłane zostaną do szkół w pierwszej połowie sierpnia rb. i podane do wiadomości ogólnej przez prasę i radio.

Polski Biały Krzyż zwraca się z apelem do wszystkich przełożonych, dyrektorów i kierowników szkół, aby ułatwili młodzieży spełnienie tego hasła i zadokumentowania czynem przywiązania do żołnierza.

Pięciopiętrowy statek powietrzny na 1000 pasażerów

zaprojektował wielkopolski wynalazca

W Ostrowie w Wielkopolsce otwarto w tych dniach wystawę modelu sterowca powietrznego, obmyślonego przez ostrowskiego konstruktora p. Józefa Kotteckiego.

Ma to być pięciopiętrowy statek powietrzny, mierzący 90 metrów długości, 15 metrów wysokości i 16 metrów rozpiętości. Model ma kształt statku wodnego. Z boku umieszczonych jest 112 „żagli nośnych przestawnych” oraz 120 „wioseł napędowych”. Na górnym pokładzie sterowca znajduje się lotnisko

długie na 90 metrów, na którym mogą lądować samoloty, mogą się także stamtąd odbywać skoki spadochronowe. Kabiny wewnątrz sterowca mają pomieścić około 1000 pasażerów, lub towar tej wagi. Charakterystyczne jest, że sterowiec nie posiada żadnych sterów specjalnych i kierowany ma być tylko wiośłami napędowymi, które zapewniają mu swobodne poruszanie się w przód i wstecz. O wartości tego pomysłu rozstrzygną ściśle badania fachowców i ewentualne próby.

Młodzież szkół średnich na Pomorzu spędzi wakacje nad jeziorami

Polski Związek Wychowawców Fizycznych Okręgu Pomorskiego organizuje obozy sportów wodnych dla młodzieży w wieku od 14 lat, szkół średnich i zawodowych w Skępem i Charzykowach, chcąc umożliwić rodzicom dobre zorganizowanie wakacji swych dzieci wzajemian za solidną ich pracę w ciągu roku szkolnego.

Obozy sportów wodnych podniosą sprawność fizyczną i zdrowie młodzieży. Opieka lekarska i fachowe kierownictwo sił nauczycielskich, idealne warunki zdrowotne (obfite pożywienie, lasy, jeziora, powietrze, słońce).

Przed Patronatami Klasowymi i Opiekami Rodzicielskimi rysuje się wdzięczne pole pracy: niesienia pomocy niezamożnej młodzieży, pragnącej wziąć udział w akcji obozowej Polskiego Związku Wychowaw-

ców Fizycznych Okręgu Pomorskiego.

Zapisy do obozu w Skępem (dla uczniów od 15 lipca do 7 sierpnia br., dla uczennic od 7 do 29 sierpnia br.) należy kierować na ręce p. prof. Kowalskiego do Kuratorium Szkolnego Pomorskiego w Toruniu wraz z zadatkami 20 zł do dnia 25 lipca br. Zgłoszenia do 14-dniowego obozu w Charzykowach (tylko dla uczniów) przyjmuje p. prof. Jaroszewski w Państw. Gimnazjum w Tczewie.

Koszt uczestnictwa w obozie 21-dniowym w Skępem wynosi 50 zł, w Charzykowach 38 zł.

Bardziej szczegółowych informacji udzielają Dyrekcje Szkół Średnich ogólnokształcących i zawodowych oraz pp. prof. Wychowania Fiz.

„Kokos”, „Albatros”, „Flagowiec” i „Głos Południa”

Na bezmiarach morskich, po których błądzi polska bandera, prócz twardej walki z żywiołem i codziennej służby marynarskiej, w wolnych chwilach załogi naszych statków poświęcają sporo uwagi pracy kulturalno-oświatowej w swych zespołach. Wyrazem zewnętrznej tej pracy nad samokształceniem są gazetki załogowe, wydawane na naszych transatlantykach.

Dotychczas gazetki takie wydawane były na „Pilsudskim”, „Batorym” i „Kościszce”. Ostatnio ukazał się również pierwszy numer gazetki załogowej na „Pułaskim”, tak, że obecnie wszystkie polskie transatlantyki mają swe własne, skromne, ale interesujące periodyki, redagowane i wydawane przez załogę. Nazwy gazetek załogowych brzmią: na „Pilsudskim” — „Flagowiec”, na „Batorym” — „Albatros”, na „Kościszce” — „Kokos” i na „Pułaskim” — „Głos Południa”.

Gazetki te są niejako kroniką przeżyć załogi każdego ze statków i jako takie pozostaną interesującym dokumentem na przyszłość.

Nowa ofiara Stalina?

PARYŻ. Pismo francuskie „La Liberté” notuje pogłoski, jakoby ambasador sowiecki w Paryżu Suricz, bawiący obecnie na urlopie w Sowieciech, po przybyciu do Moskwy miał być przesłuchany przez sędziego śledczego, który prowadził śledztwo w procesie dyplomatów. Suricz miał jakoby otrzymać nakaz nieopuszczania swego mieszkania w Moskwie.

Znak czasu: Działia przeciwlotnicze na miejscu kaplicy

Na dominującej nad Wiedniem górze Kunigberg, położonej w XIII dzielnicy miasta, zbudowana zostanie wkrótce baza artylerii przeciwlotniczej, wobec czego przystąpiono do burzenia znajdującej się tam kaplicy wotywniej. Kaplica zostanie odbudowana w jednym z parków wiedeńskich.

Na bieżni, boisku i ringu**Jędrzejowska zwycięża w Wimbledonie.**

W adalszych rozgrywkach tenisowych w Wimbledonie, Jędrzejowska rozegrała w środę wobec wypełnionej widowni mecz z Angielką King. Polka wygrała po długiej walce w stosunku 6:2, 4:6, 6:4, mimo, że King należy do dobrych graczy angielskich, Jędrzejowska powinna była mecz ten wygrać daleko łatwiej, biorąc pod uwagę różnicę klasy pomiędzy nią a Angielką. Tymczasem Polka wygrała z trudem, popełniając przy tym bardzo dużo rażących błędów.

Po wtorkowym zwycięstwie nad Steenson i środowym nad King, Jędrzejowska pozbyla się obu poważniejszych przeciwniczek w swej grupie i należy przypuszczać, że bez

dalszych trudności dojdzie do ćwierćfinału, ale aby wybić się na czoło w rozgrywkach finałowych, Jędrzejowska musi znacznie poprawić swoją formę, która zarówno we wtorek, jak i w środę, pozostawiała wiele do życzenia.

Z całego świata

ZURYCH. Szwajcarski Zw. Hokeja Lodowego zgłosił swą kandydaturę na organizatora hokejowych mistrzostw świata w roku 1939. Zawody miałyby miejsce w Zurychu w ramach wystawy międzynarodowej.

LONDYN. W Londynie odbył się bieg maratoński w konkurencji międzynarodowej, w którym

zwyciężył szwedzki biegacz Palm'e w czasie 2:42 godz. przed Anglikiem Yarrow — 2:42:35 godz.

TALLIN. Olimpijczyk estoński, Gustaw Sule ustanowił nowy rekord krajowy w rzucie oszczepem, uzyskując wspaniały wynik 75,93 m.

BERLIN. Młody lekkoatleta berliński, Linnhoff, ustanowił nowy rekord Niemiec w biegu na 400 m. wynikiem 47,3 sek.

AMSTERDAM. Na zawodach lekkoatletycznych w Amsterdamie znany sprinter holenderski, Osendarp, uzyskał świetny czas na 100 metrów — 10,3 sek.

Sprinter fiński, Strandberg, na tym samym dystansie uzyskał 10,6 sek.

W Helsingforsie Maeki na 5000 m. uzyskał czas 14:36,4 min.

Piorunujące zwycięstwo Louisa Schmellinga znokautowany w pierwszej rundzie

O godz. 2,45, według czasu środkowo-europejskiego, odbył się w Nowym Jorku z olbrzymim zainteresowaniem oczekiwany mecz pięściarski o mistrzostwo świata wszechwag pomiędzy Ma-

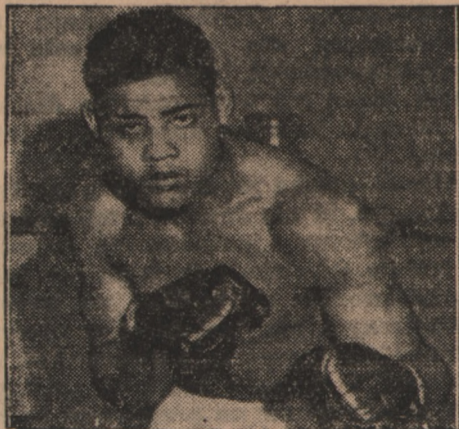
Schmelling rozpoczął walkę od badania przeciwnika, Louis nauczonej smutnym doświadczeniem, z miejsca natarł na Niemca, zasypując go gradem ciosów. Lewa negra, błyskawicznie poprawiona, posyła Schmellinga na deski. Niemiec odpoczywa do 6, wstaje i otrzymuje znów serię potężnych ciosów i po raz wtóry wali się na deski ringu, znów wstaje, ale czujny murzyn nie pozwala mu odpocząć i po raz trzeci Schmelling pada. Sędzia Donau wobec miażdżącej przewagi Louisa przerywa walkę, ogłaszając zwycięstwo murzyna, w tym samym czasie sekundant Schmellinga Machou rzuca ręcznik na ring, poddając swego pupila.

Tak skończyła się walka o mistrzostwo świata. Sprawdziła się stara maksyma amerykańska, która mówi, że „Kto raz utraci tytuł mistrza, z powrotem go nie odzyska”. Tak było z Tunneyem, Dempseyem, Bradockiem, Behrem i in., wszyscy oni byli na meczu, oglądając tryumf młodości i siły nad rutyną. Ameryka wierzyla wprawdzie w zwycięstwo Louisa, chociaż

nie tak jak dwa lata temu, kiedy zakłady wyrażały się cyfrą 15:1 na jego korzyść, obecnie zaledwie 8:5.

Louis otrzymawszy naukę przed dwoma laty, nie czekał, nie bawił się, nie potrzebował 12 rund, instynkt samozachowawczy, który nim kierował, przyniósł mu zwycięstwo. Louis wiedział, że z chwilą, gdy Schmelling zastosuje swą taktykę i przemyślane a niebezpieczne triki, to może być z nim źle. Błyskawiczny nokaut, zdawałoby się, zakończył karierę Schmellinga, Niemiec nie rezygnuje jednak z ringu i, jak oświadczył dziennikarzom, ma zamiar po raz trzeci zmierzyć się ze swym czarnym przeciwnikiem.

Ciekawy jest jeden szczegół, Schmellinga zdaje się przesładować piątka, bo dziwny zbieg okoliczności, w roku 1928 przegrywał przez k. o. z Daniersem, w 1933 z Behrem i w roku 1938 z Lousem, dokładnie zatem co pięć lat, dwa lata temu przecież znokautował Louisa i nie jest wykluczone, że po raz wtóry w innym terminie powtórzy swój sukces.



Joe Louis

xem Schmellingiem i Joe Lousem. — Walka ta sprawiła zawód 80.000 widzów, gdyż skończyła się już w 2 min. i 4 sek. piorunującym zwycięstwem Louisa przez K. O.

Powiat wyrzyski miał się czym pochwalić Panu Wojewodzie

Ubiegłej środy, w dniu 22 bm. Pan Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz w towarzystwie naczelnika wydziału społeczno-politycznego, p. Seweryna Cichalewskiego oraz sekretarza osobistego dokonał inspekcji zapoznawczej powiatu wyrzyskiego.

Po powitaniu na granicy powiatu przez starostę Muzyczkę, udał się Pan Wojewoda do Nakła nad Notecią. Po drodze w Trzeciewnicy, ludność tej miejscowości zademonstrowała Panu Wojewodzie swe piękne konie i sprzęt rolniczy, a jeden z mieszkańców wręczył Panu Wojewodzie urnę z okresu łużyckiego, odkopaną na terenie Trzeciewnicy.

CHLEBEM I SOLĄ POWITAŁO NAKŁO PANA WOJEWODĘ

W historycznym Nakle korporacje miejskie, stowarzyszenia i organizacje powitały Pana Wojewodę chlebem i solą oraz wręczyły artystycznie wykonane klucze do trzech bram, będących w herbie miasta. W Nakle zetknął się Pan Wojewoda na wspólnym posiedzeniu z korporacjami sześciu miast powiatu wyrzyskiego, z przedstawicielami przemysłu, rzemiosła i handlu, zaznajomił się z ich działalnością oraz wysłuchał wszystkich postulatów, zgłoszonych na tym posiedzeniu. Następnie zlustrował Pan Wojewoda roboty publiczne, prowadzone przez miasto i stwierdził ich celowość. Po zlustrowaniu ośrodka zdrowia, zwiedzeniu kościoła i zetknięciu się z duchowieństwem, udał się Pan Wojewoda do Śmielina, miejscowości, powstałej z parcelacji w 1937 roku, gdzie zetknął się z osadnikami, poznał ich potrzeby oraz zlustrował domy mieszkalne i budynki gospodarcze. We wsi Sadki powitał Pana Wojewodę szwadron krakusów na koniach, a ludność zgotowała gorącą owację.

WZOROWA WIEŚ SADKI

Wieś Sadki, licząca 1787 mieszkańców, posiada bruki, uregulowane ulice, boisko sportowe, tak zwany plac bohaterów, młeczarnię i gorzelnię spółdzielczą, co dowodzi wysokiego społeczeństwa sadkowskiego.

RADA WYRZYSKA OBRADUJE POD GOŁYM NIEBEM

W Wyrzysku po zapoznaniu się z przedstawicielami władz i urzędów po-

wiatowych, Pan Wojewoda dokonał inspekcji starostwa i wydziału powiatowego; po czym na jednym ze wzgórz, otaczających Wyrzysk, odbyło się pod gołym niebem publiczne posiedzenie Rady Powiatowej. W posiedzeniu tym, poza Radą Powiatową i jej komisją rewizyjną, wzięły udział zarządy, rady i komisje rewizyjne wszystkich gmin większych powiatu wyrzyskiego, sołtysi ze stu gromad, prezesi kółek i organizacji rolniczych z radą powiatową towarzystwa rolniczego na czele, prezesi wszystkich organizacji i stowarzyszeń ideowych, wychowawczych, wyższej użyteczności publicznej, kombatanckich, prezeski i delegatki kół gospodyń wiejskich. Posiedzenie poprzedzone zostało przemówieniem powitalnym, wygłoszonym przez burmistrza miasta Wyrzyska oraz wręczeniem chleba i soli na tacy drewnianej, pokrytej rzeźbą ludową, przedstawiającą mapę powiatu wyrzyskiego. Po czym Pan Wojewoda odebrał raport od przedstawicieli wszystkich stowarzyszeń powiatowych, a mianowicie: od Strzelców, Rezerwistów, Powstańców i Wojaków, Weteranów, Sokołów, Harcerzy, Bractw Kurkowych, Oficerów rezerwy, Straży Pożarnych, Drużyn PCK, KSM ż. i m. oraz grupy w strojach ludowych, liczącej kilkaset osób z pośród młodzieży, należącej do przysposobienia rolniczego. W publicznym posiedzeniu rady powiatowej wzięło udział ogółem około półtora tysiąca osób.

DOROBK SPÓŁCZNY POWIATU WYRZYSKIEGO.

Na posiedzeniu zabrał głos przewodniczący starosta L. Muzyczka, wygłaszając przemówienie na temat wysokiego społeczeństwa i patriotyzmu mieszkańców powiatu wyrzyskiego, którzy na cele obrony narodowej złożyli 182 tysiące złotych, wybudowali z publicznej ofiarności powiatowy dom dziecka kosztem 150 tysięcy złotych oraz rokrocznie przychodzą z pomocą w rozładowaniu bezrobocia ofiarami, każdorazowo przekraczającymi sto tysięcy złotych rocznie. Po przemówieniu starosty, członkowie wydziału powiatowego wygłosili sprawozdania z dziedziny rolnictwa, oświaty i kultury, zdrowia i opieki społecznej, o pracy stowarzyszeń i organizacji powiatowych, a wójt gminy Wysoka wygłosił sprawoz-

danie z działalności samorządu gminnego i gromadzkiego.

O TYM, CO NAS ŁĄCZY, MÓWIŁ PAN WOJEWODA.

W odpowiedzi na wygłoszone przemówienia, Pan Wojewoda wspomniął o obowiązkach, jakie spoczywają na wszystkich obywatelach Wielkiego Pomorza dla wzmocnienia pędu Polski w kierunku morza; wskazał na konieczność szukania tego, co nas łączy i unikanania wszystkiego, co nas dzieli, a to dla wytworzenia jednolitej postawy społeczeństwa wobec poważnych zagadnień państwowych, gospodarczych i kulturalnych na Pomorzu oraz wezwał mieszkańców powiatu wyrzyskiego do dalszej szlachetnej rywalizacji z innymi powiatami Pomorza w pomnażaniu wartości narodowych, kulturalnych i gospodarczych.

W dalszym ciągu inspekcji zwiedził Pan Wojewoda nowootearty powiatowy dom dziecka, wyrażając swe zadowolenie z powstania tej nowej placówki opieki nad dzieckiem oraz uznanie za wysoki poziom urządzeń w tym domu. Piękne sale w stylu wielkopolskim, krakowskim, zakopiańskim, wileńskim i kaszubskim wykonane zostały przez rzemieślników m. Wyrzyska, którym Pan Wojewoda złożył z tego powodu gratulacje.

Wspólny obiad składkowy z kotła przeszło półtora tysięcy obywateli powiatu wyrzyskiego razem z P. Wojewodą zakończył inspekcję w Wyrzysku. W czasie obiadu popisywały się chóry

Ważne dla lekarzy-dentystów

Komisarz Rządowy Izby Lekarsko-Dentystycznych podaje do wiadomości, iż wszyscy lekarze-dentyści tak praktykujący, jak i nie pracujący zawodowo, a zamieszkał na terenie województwa: łódzkiego, pomorskiego, poznańskiego i śląskiego winni bezzwłocznie zgłosić się pisemnie do biura wyborczego w Poznaniu.

Pp. lekarze-dentyści, którzy otrzymali komunikat I i II obowiązani są natychmiast odesłać wypełnione kwestionariusze.

Wyżej wyszczególnione informacje, jak i wszelkie pisma w sprawie wybo-



rodowe, zespoły taneczne oraz zespoły inscenizujące pieśń ludową i obrzędy ludowe. W dalszym ciągu pracy inspekcyjnej obecny był Pan Wojewoda na poświęceniu kamienia węgielnego będącego w budowie nowego pawilonu szpitala powiatowego, dokonywując zamurowania pamiętkowego dokumentu oraz zostawiając dla robotników pracujących przy budowie pewną kwotę pieniężną.

P. WOJEWODA U P. MICHAŁOWEJ DRZYMAŁOWEJ.

Gromada Osiek nad Notecią przedstawiła Panu Wojewodzie pracę z ostatnich dwu lat w postaci wybudowania nowego kościoła, nowej remizy strażackiej, domu starców, zabrukowania ulic, ułożenia chodników oraz rozbudowania szkoły powszechnej. W Osieku Pan Wojewoda zostawił pewną kwotę na potrzeby nowozbudowanego kościoła. W końcu swego objazdu przybył Pan Wojewoda do Grabowna nad granicą niemiecką, gdzie powitany został przez radę gminną oraz miejscową ludność. W gromadzie tej mieszkała Drzymałowa, wdowa po bojowniku o polską ziemię, Michale Drzymale. Pan Wojewoda Raczkiewicz odwiedził p. Drzymałową, której pozostawił najważniejszą kwotę na jej leczenie.

Po zakończeniu inspekcji w powrotnej drodze do Torunia, Pan Wojewoda odwiedził państwa Mieczysławów Chłapowskich w Bagdadzie.

ów proszę wysłać bez znaczków pocztowych, lecz umieszczać napis: „na wezwanie urzędowe“, pod adresem: **Komisarz Rządowy Izby Lekarsko-Dentystycznych w Poznaniu, ul. Skarbowska 9.**

Na Komisarza Rządowego Izby Lekarsko-Dentystycznych województw: łódzkiego, pomorskiego, poznańskiego i śląskiego został powołany lekarz-dentysta Witold Neyman z Poznania.

Przypomina się o obowiązku rejestracji u właściwych władz wojewódzkich, wszystkim tym, którzy posiadają dyplom lekarzy-dentystów.

Ważne szczegóły informacyjne Wielkiego Konkursu „Gazety Pomorskiej“

Wobec zapytań naszych Czytelników komunikujemy, że na kuponach, zamieszczanych codziennie w naszej gazecie, można wypisywać dowolną liczbę nazwisk nowych prenumeratorów, nie więcej jednak niż dziesięć.

Z początkiem lipca „Gazeta Po-

morska“ zorganizuje objazdową wystawę nagród naszego Wielkiego Konkursu, która odwiedzi wszystkie największe miasta Pomorza.

W pierwszych dniach lipca ogłosimy skład Sądu Konkursowego, któ-

rego uchwały o przyznaniu nagród będą oparte na notarialnych obliczeniach nadesłanych zgłoszeń.

W skład Sądu Konkursowego wejdą trzej znani obywatele pomorscy, w tym jeden notariusz.

W KONKURSIE MOŻE WZIĄĆ UDZIAŁ KAŻDY BEZ ZADNYCH

OGRANICZEN I KAŻDY MA OKAZJĘ ZDOBYCIA NAGRODY LUB UPOMINKU. Poza oficjalnymi bowiem nagrodami „Gazeta Pomorska“ przeznaczona jest szereg upominków w postaci cennych książek, wiecznych piór itp.

Zgłoszenie nowych prenumeratorów.

- | | | | | |
|--|-------|--------|----|------------|
| 1. Imię i nazwisko now. prenumeratora | adres | poczta | Zł | wpłacił do |
| 2. Imię i nazwisko now. prenumeratora | adres | poczta | Zł | wpłacił do |
| 3. Imię i nazwisko now. prenumeratora | adres | poczta | Zł | wpłacił do |
| 4. Imię i nazwisko now. prenumeratora | adres | poczta | Zł | wpłacił do |
| 5. Imię i nazwisko now. prenumeratora | adres | poczta | Zł | wpłacił do |
| 6. Imię i nazwisko now. prenumeratora | adres | poczta | Zł | wpłacił do |
| 7. Imię i nazwisko now. prenumeratora | adres | poczta | Zł | wpłacił do |
| 8. Imię i nazwisko now. prenumeratora | adres | poczta | Zł | wpłacił do |
| 9. Imię i nazwisko now. prenumeratora | adres | poczta | Zł | wpłacił do |
| 10. Imię i nazwisko now. prenumeratora | adres | poczta | Zł | wpłacił do |

Imię, nazwisko i dokładny adres biorącego udział w Konkursie

Włocławek

— **Adres Oddziału:** Przechodnia 5 (hotel „Victoria”), tel. 13-90.
 — **Straż pożarna:** tel. 11-66.
 — **Dyżur lekarski:** dr. Kusy, Pierackiego nr. 11 (tel. 12-20).
 — **Dyżur nocny aptek:** Mejszta, Kościuszki 1 i Ulanowskiej, St. Rynek 4.
 — **Kino Słońce:** Film muzyczny „Ostatni akord” z Lili Dagower oraz „Zamaskowany jeździec”.

— **Platnicy pomocy zimowej — uwaga!** Dowiadujemy się, że Biuro Miejskiego Komitetu Pomocy Zimowej, w myśl zapowiedzi w wezwaniach publicznych, przystąpiło do sporządzenia spisów tych platników, którzy nie wypełnili swego obowiązku obywatelskiego względem akcji pomocy zimowej. Spisy te będą rozesłane do urzędów państwowych, skarbowych, samorządowych, instytucji ubezpieczeniowych, kredytowych i in. Jeszcze czas — pospieszcie z wpłatami.

— **Dni morskie.** W roku bieżącym dni morskie, poświęcone propagandzie morza, rozpoczyna się w niedzielę, dnia 26 bm. W związku z tym w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 20-tej zostanie uroczysto podniesiona na maszcie bandera Ligi Morskiej i Kolonialnej; o godz. 20.30 rozpoczyna się przy ul. Główniej Zgłowiacki dawno już we Włocławku nie widziane tradycyjne „Wianki”, organizowane przez miejscowe kluby wioślarskie, przy współudziale chóru katedralnego, orkiestry wojskowej, Straży Ogniowej, Sokola i Stow. Rzemieślników Chrześcijan. Dochód przeznaczony jest na Fundusz Obrony Morskiej. Po wiankach zabawa taneczna na tarasie sali Tow. Wioślarskiego. W niedzielę odbędzie się na ulicach miasta zbiórka pod hasłem „Budujmy ścieżkę morską”.

— **Budowa połączenia kolejek dojazdowych z brzegiem Wisły** będzie ukończona w roku bież. Pisaliśmy swego czasu o przetrwaniu robót przy doprowadzeniu linii kolejek dojazdowych do brzegu Wisły, w miejscu przysięgłego portu. Sprawa ta wywołała zrozumiałe zaniepokojenie, tak że względu na obawy, że roboty te nie będą ukończone, jak i z powodu zwolnienia zatrudnionych przy tym robotników. Komitet Obywatelski rozpoczął natychmiast starania o podjęcie z powrotem tych prac, zapytując naczelnika służby Kolei Wąskotorowych o powody wstrzymania tych robót. Obecnie nadeszła odpowiedź uspokajająca od p. inż. Kalińskiego, naczelnika służby Kolei Wąskotorowych. Roboty przy budowie linii wąskotorowej do portu na rz. Wisłę we Włocławku nie napotykają na żadne przeszkody natury

lokalnej, ukończenie całokształtu tych robót przewidziane jest na jesień bież. roku — oczywiście, o ile tylko przysposobienie terenu przyszłego portu do przeładunku nie ulegnie opóźnieniu. W dużej mierze zależne to jest od różnych formalności, które leżą w kompetencji Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego.

— **Wszyscy do Płocka na Kongres Eucharystyczny.** Jak slychać, na Kongres Eucharystyczny, który odbędzie się w dn. 25 i 26 bm., wyjeżdża wielka liczba osób z Włocławka, Lipna, i okolicznych miejscowości. Kongres przygotowany został z całą starannością i zapowiada się wspaniale. Informacje w sprawie zbiorowego wyjazdu do Płocka można uzyskać m. in. w Diecezjalnym Instytucie Akcji Katolickiej we Włocławku (pałac biskupi — od strony Wisły).

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** W środę o godz. 20.30 odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej z ważnym porządkiem dziennym obrad. Próż uchwalenia w 2-gim czytaniu pożyczek z Funduszu Pracy na roboty wodociągowo-kanalizacyjne, Magistrat przedstawił Radzie Miejskiej m. in. uchwałę o podwyższeniu stawki dodatku do podatku od nieruchomości oraz statutu komunalnego podatku inwestycyjnego na rzecz gminy miasta Włocławka, kredyt dodatkowy z 13.500 na remont nieruchomości miejskich itd. Obrady, które przeciągnęły się do późna w nocy, obfitowały w szereg bardzo ciekawych momentów i przemówień.

Błogosławieństwa Ojca św. dla Polaków-katolików

Ojciec święty z okazji przewiezienia relikwii św. Andrzeja Boboli z Rzymu do Polski, łaskawie zatwierdził specjalny wzór na błogosławieństwa dla Polaków-katolików, które prócz tekstu błogosławieństwa zawierają fotografie Ojca św. i wizerunek świętego Andrzeja Boboli.

Winniśmy należycie ocenić i wykorzystać ten specjalny dowód życzliwości dla nas Ojca św. i w celu należytego uświetnienia radośnego dla nas momentu powrotu do Polski relikwii św. Andrzeja Boboli, Komitet wzywa wszystkich katolików do nabywania powyż-

— **Cukiernia Puczyńskiego** — najpopularniejszy lokal w Chełmnie.
 — **Cukiernia Frąckowskiego** — wyborne ciastka i kawa.
 — **Hotel Centralny** — codziennie dancing w ogrodzie.

— **Redakcja i Administracja:** ul. Marsz. Focha 7a, czynna codziennie od godz. 10—12
 — **Kino „Apollo”** wyświetla od czwartku do niedzieli włącznie film p. t.: „Madame Bovary” (Wielka Grzesznica) z naszą rodzatką Polą Negri w roli głównej.

— **Wiadomości parafialne.** W piątek, 24 bm. uroczystość Serca Jezusowego, wieczorem o godz. 7.30 uroczyste nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu i odnowienie poświęcenia się Sercu Jezusowemu.

— **Zaszczytne wyróżnienie b. dyrygenta „Lutni”** W ostatnich dniach, po zakończeniu konkursu na muzyczny utwór ludowy, sąd konkursowy składający się ze znanych muzyków polskich pp. Stanisława Kazury, Jana Maklakiewicza i Wacława Lachmana, przyznał b. dyrygentowi „Lutni”, znanemu działaczowi niepodległościowemu p. Wacławowi Drażkowskiemu, pochodzącemu z Trzebca Król. w powiecie chełmińskim. I-szą nagrodę za utwór p. t. „Jechoł chłop” (godło „Rawe”) oraz trzecią nagrodę za utwór „Chłopek ci ja chłopek” (godło „Wude”).

— **„Armia z Narodem”** — „Naród z Armią”. Pod tym hasłem nastąpi w sobotę, 25 bm. na Rynku w Chełmnie uroczyste

wręczenie Kaszubskiemu Pułkowi Piechoty im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego 8 karabinów maszynowych, ufundowanych przez społeczeństwo powiatu chełmińskiego.

Na uroczystości te przybyć mają na specjalne zaproszenie pp. Dowódca Dywizji Piechoty D. O. K., przedstawiciel p. Wojewody, wszyscy członkowie gminnych komitetów i inni.

W związku z tym, społeczeństwo chełmińskie oraz wojsko czynią już przygotowania do godnego przyjęcia dostojnych gości. Uroczystość ta będzie niewątpliwie wyrazem gorących uczuć, jakie żywi społeczeństwo chełmińskie dla Armii i swego pułku. Nie wątpimy, że w sobotę znajdzie się na Rynku cała ludność miasta i powiatu, by obecnością swą zadokumentować przywiązanie do Armii.

— **Apel Zarządu Miejskiego.** W związku z uroczystością, jaka odbędzie się w sobotę uprasza się wszystkie organizacje, cechy i stowarzyszenia oraz całe Obywatelstwo miasta Chełmna o wzięcie jak najliczniejszego udziału w obchodzie, aby zadokumentować tym samym swoje wierne uczucia miłości i przywiązania wobec Armii Polskiej.

W dniu tym, od godziny 12-tej w południe niech z każdego domu powiewają flagi narodowe; uprasza się również wszystkich mieszkańców o udekorowanie domów, okien i wystaw sklepowych emblematami i chorągiewkami narodowymi. W szczególności mieszkańcy Rynku i głównych ulic winni współzawodniczyć o najefektowniejsze dekoracje okien, balkonów i domów.

Od godziny 17-tej począwszy koncertować będzie orkiestra wojskowa na rynku. Miejscowe związki, cechy i organizacje powinny stawić się w pełnym składzie osobowym z pocztami chorągiewkami. Zbiórka o godzinie 17.30 na rynku przy trybunie.

— **Wielki zjazd kół śpiewaczych w Chełmnie.** „Dni Chełmna”, jak to dziś już stwardzić można, zapowiadają się naprawdę imponująco. Bogaty program uroczystości, przewidziany na cały czas trwania pierwszej na terenie chełmińskim tego rodzaju imprezy, da każdemu uczestnikowi maksimum zadowolenia. Bo obok chwil podniosłych, przeżywanych podczas uroczystej Akademii Jubileuszowej, urządzonej z okazji 75 rocznicy istnienia miejscowego Koła Związku Samod. Rzemieśln. Chrześc., po zwiedzeniu wystawy rzemieślniczej, która wykaże, że jednak młode nasze pokolenie rzemieślnicze umie, jeżeli zechce, współzawodniczyć w wyszczęplonej — nastąpi chwila duchowej podniecenia. Bowiem, jak już o tym donosiliśmy, złączone chóry chełmińskie przy udziale bratnich kół z miast i powiatów sąsiednich, urządzią w dniu 29 bm. od godz. 15 w uroczym naszym parku „Parowa” wielki festyn śpiewaczy, w uznaniu zasług, jakie Koło — jubilat — dla krzewienia pieśni polskiej w czasie niewoli położyło. Oficjalną część zakończy kiermasz z „wesolym miasteczkiem”, zabawą ludową i dancingiem. Będzie więc moc urozmaiceń i z gorącymi przygotowaniami Komitetu Organizacyjnego, wnosić można, że nie będzie zawodu. Chodzi teraz o to, aby i społeczeństwo nie zawiodło, bowiem każdy poniesiony trud wart jest wynagrodzenia. Niechaj takim wynagrodzeniem dla Komitetu Organizacyjnego i wszystkich tych, którzy przyczynią się do uświetnienia imprez, będzie pewność poparcia zbiorowego ze strony społeczeństwa.

Starogard

— **Ukarana groźba.** Przed Sądem Grodzkim w Starogardzie odpowiadali przebywający w areszcie śledczym 30-letni Teofil Szczypiorowski, ze Stawisk w pow. kościerskim i jego żona Marta. Oskarżeni wystali w dniu 13 maja pismo do prokuratora w Starogardzie, żądając przesłania 500 zł z powodu umorzenia pewnej sprawy i groźąc zdegradowaniem prokuratora, jeżeli żądanie ich nie zostanie spełnione. Sąd skazał Szczypiorowskiego na 6 miesięcy bezwzględnej więzienia, a jego żonę na 4 miesiące aresztu z zawieszeniem na 5 lat.

Kcyńca

— **Dzień robotnika katolickiego.** Kcyński okręg Katolickich Towarzystw Robotników Polskich, organizuje w niedzielę, 26 bm. święto pod hasłem: „Dzień Robotnika Katolickiego”. Program jest następujący: godz. 9.30 zbiórka wszystkich Towarzystw w sali p. Bukiewicza, skąd o godz. 10.15 nastąpi wymarsz do kościoła poklasztornego celem wystuchania Mszy św. Po nabożeństwie nastąpi powrót do sali, gdzie odbędzie się uroczyste zebranie. Uroczystości przedpołudniowe zakończą się wspólnym obiadem. O godz. 14.30 wymarsz do ogrodu Bractwa Kurkowego, gdzie uczestnicy zabawią się będą do godz. 20.30. Potym powrót na salę i zabawa taneczna. Wszystkie osoby, które pragnęłyby wziąć udział w wspólnym obiedzie, przeszone są o zawiadomienie kierownictwa. Cena obiadu 1,10 zł. Wszelką korespondencję kierować należy do druha Gąsiora Jana ul. Libelta 8. (zy).

— **Keynia otrzyma niedługo prąd elektryczny.** Keynia już kilkakrotnie poruszana była wiadomościami o rychłym doprowadzeniu do miasta sieci prądu elektrycznego. Kończyło się jednak na tych wiadomościach, bo żadnych prac nie przedsięwzięto. Obecnie stan ten uległ zmianie na lepsze, gdyż na głównej ulicy Keyni ustalono już słupy do przewodów, co jest znakiem, że chyba niedługo prąd elektryczny otrzymamy. (zy).

Nowe Miasto Lubawskie

Program uroczystości wręczenia darów wojsku

W dniu 26 bm. odbędzie się w Nowym Mieście Lubawskim wręczenie 8 ciężkich karabinów maszynowych i 4 fanfar z płomieniami pułkowi brodnickiemu z następującym programem:

Sobota 25 bm.: o godz. 17—18 uroczyste powitanie przybywających oddziałów wojskowych na rynku w Nowym Mieście Lub., o godz. 20.30 capstrzyk orkiestry wojskowej z udziałem organizacji PW i WF. Zbiórka na dziedzińcu Szkoły Powszechnej.

Niedziela, 26 bm.: o godz. 6 pobudka, o godz. 9 msza polowa na boisku, o godz. 10 przekazanie broni wojsku, poprzedzone przemówieniem przedstawiciela ludności powiatu lubawskiego ks. proboszcza Zabrockiego, o g. 10.45 bezpośrednio po wręczeniu broni, wręczenie 4 fanfar z płomieniami orkiestrze

pułkowej z Brodnicy, poprzedzone przemówieniami przedstawicieli obu miast i ludności wiejskiej, o godz. 12 defilada przy ul. Kościuski, następnie corso kwiatowe, połączone z premiowaniem najefektowniej ozdobionych wozów, o godz. 12.30—14 obiad żołnierski, o godz. 15 festyn ludowy i gry sportowe na boisku i w parku miejskim. Podczas festynu różne urozmaiceń, jak: wędkowanie, stoly szczęścia, strzelanie o nagrody, występy działwy szkolnej, karuzela, huśtawki itp., od godz. 21 zabawy taneczne.

Uroczystość ta skupi całą ludność powiatu lubawskiego. Zaprasza się też wszystkich interesujących się starą Ziemią Lubawską. Spodziewany jest też przyjazd najwyższych przedstawicieli władz wojskowych i administracyjnych Pomorza na tę uroczystość.

Kruszwica

— **Fala pożarów w okolicy.** Ostatnio nieomal codziennie alarmowano Straż Pożarną. Onegdaj o godz. 4.30 rano wybuchł pożar w zag. odleg. w m. Szczałowa, gdzie pożar strawił stodołę i budynek powodując straty ok. 8 tys. zł. W drugim pożarze u rolnika Wal. Borowskiego w Sieleczach spaliła się stodoła, świnia, zropa oraz narzędzia rolnicze na szkodę ok. 16 tys. zł. Poza tym w Bożejewiczach pod Kruszvicą wybuchł pożar, który w mgnieniu oka objął domy mieszkalne robotników dominialnych. Z trudem uratować zdołano dalsze przyległe domy i oborę. W czasie pożaru zostały dwie kobiety dotkliwie poparzone. Pożar powstał od pica chlebowego. Straty oblicza się na ok. 13 tys. złotych. (nk).

— **Niebezpieczna niewiasta.** W tych dniach młoda mężatka niej. p. M. zamieszkała przy ulicy Rybackiej okazała się niebezpieczna dla otoczenia. Na skutek pewnych nieporozumień sąsiedzkich krewka mężatka wytoczyła wojnę, rzucając siekierą na 22-letniego Grudzińskiego. Na szczęście rzut był niecelny. Wojna ta wywołała ogromne zbiegowisko. (nk).

Szubin

— **Nowa agencja poczt.-tel. w powiecie** Z dniem 1 lipca br. uruchamia się agencja pocztowo-telekom. w Piechcinie w pow. szubińskim. Do obszaru pocztowego tej agencji przysięła się miejscowości: Piechcin, Aleksandrowo, Szeroki Kamień, Białe Błota, Bielawy, Wilkowo, Sadogoszcz, Zalesie i folwark Borównia. Godziny urzędowe ustala się od 8—12 i 15—18.

— **„Sniadalnica „Cristal” Toruń**
 Sw. Katarzyna 7, tel. 12-17
 Obiady z 3 d. 1 zł. Kolacje od 60 gr. na masło. Wielki wybór trunków.

Ważne dla zbieraczy grzybów

Pomorska Izba Rolnicza podaje do wiadomości wszystkich osób, zajmujących się zbieraniem i suszeniem grzybów, iż Związek Izb Przemysłowo-Handlowych w Warszawie wydał pracę p. t. „Zbiór, suszenie oraz gatunki suszu grzybowego”, omawiając w sposób przystępny, a zarazem szczegółowy, technikę zbioru oraz suszenia.

Praca ta może oddać wielkie usługi szerokiemu zastępowi zbieraczy grzybów.

Cena książeczki wynosi jedynie 0,40 zł. Na wydawnictwo powyższe nie trzeba pisać zamówienia do księgarni, wystarczy wpłacić należność do PKO na konto nr. 6200 — Związek Izb Przemysłowo-Handlowych w Warszawie i podać na odwrocie blankietu nadawczego tytuł zamówionej broszury, która zostanie odwrotnie nadesłana.

Polski Związek Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych

zawiadamia, że na targ, który odbędzie się w Gdańsku i Sopotach w dniu 28 czerwca 1938 r. we wtorek, ustalono ceny za 50 kg.:
 świnie żywe powyżej 300 f. gld 56,—; świnie żywe klasa B gld 56,—; świnie żywe klasa C, 221—240 f. gld 54,—; świnie żywe klasa C, 200—220 f. gld. 50,—; lochy gld 44,00—46,—; świnie bite gld 68,—; cielęta żywe klasa I gld 54,—; cielęta żywe klasa II gld 45,—; cielęta żywe klasa III gld 40,—; cielęta bite gld 68,—; owce żywe klasa I gld 40,00—42,—; owce żywe klasa II gld 36,—; owce żywe klasa III gld 30,—; owce bite gld 73,—; bydło rzeźne jałówki i woly gld 41,—; buhaje gld 39,—; bydło bite gld 64,—.

Równocześnie komunikujemy, iż w razie, jeżeli przy tych cenach dostawa firmie nie wytrzymuje kalkulacji, to firma nie ma obowiązku podanej ilości do W. M. Gdańska dostarczyć. W razie nie dostarczenia, wysłane zaświadczenia prosimy odwrócić nam przesłać w celu zbonifikowania pobranej za zaświadczenia należności.

Z Bydgoszczy i okolicy

Ciekawe obrady przedstawicieli rzemiosła bydgoskiego

400 junaków-uczniów zawita do Bydgoszczy na naukę

W sali Resursy Kupieckiej odbyło się zebranie oddziału miejscowego Pom. Związku Rzemieślników Chrześcijan przy licznych udziałach członków. Obrady zaszczylił swą obecnością pp. wicestarosta mgr. Nowakowski, wiceprezydent inż. dr. Nawrowski i naczelnik urzędu przemysł. mgr. Rost.

Przybył również na zebranie dowódca bydgoskiego Baonu Pancernego p. płk. Gliński, który podziękował miejscowemu rzemiosłu za ufundowanie sztandar dla Baonu. Zebrani odwzajemnili się okrzykami: Niech żyje armia! i Niech żyje nasz baon pancerny! Następnie p. prezes Godek zdał relację zebra- nym z pobytu delegacji w Toruniu na ostatnich uroczystościach i zakomuni- kował o rozmowie jaką zaszczylił Mar- szałek Śmigły - Rydz przedstawicielei rzemiosła bydgoskiego.

Z kolei przystąpiono do głównego te- matu obrad, a mianowicie rozmieszcze- nia wśród rzemieślników w Bydgoszczy około 400 junaków z ziem wschodnich. Będą to młodzieńcy w wieku 18 lat. Zarząd Miejski przyrzekł już wystarać się dla nich o odpowiednie koszary. Pracować będą oni u majstrów różnych zawodów 6 godzin na dobę, resztę czasu poświęcą szkole dokształcającej i ćwiczeniom PW. Będą oni naprzemian nad- kontyngentowymi, gdyż ze wszystkim podlegać będą władzom wojskowym. Za- trudnienie ich rozpocznie się 1 listopada br., a koszary mają być już przygotowa- ne 1 października br. (m.)

Apel do obywatelstwa m. Bydgoszczy

W niedzielę, 26 bm. odbędzie się w Bydgoszczy uroczystość przyjęcia sztandaru, ufundowanego przez społeczeństwo mia- sta Bydgoszczy dla tutejszego Pułku Artylerii.

Program uroczystości przewiduje:
o godz. 8.30 przywitanie sztandaru przez wojsko i społeczeństwo na rynku Marszałka Piłsudskiego
o godz. 10.00 msza św. polowa na dziedzińcu koszar im. Bart. Głowackiego
o godz. 10.55 zaprzysiężenie na sztandar
o godz. 11.05 wręczenie odznak pułkowych
o godz. 11.30 defilada przed Szkołą Podchorążych dla Podoficerów.

Do Obywatelstwa miasta zwracam się z serdecznym apelem, by dla za- dokumentowania swego przywiązania do Wojska Polskiego zechcieli wziąć jak najliczniejszy udział w powyższej uroczystości, a Organizacje proszę o wydelegowanie na godz. 8 swych pocztów sztandarowych.

Na trasie przemarszu od koszar wzdłuż ul. Gdańskiej aż na rynek Marsz. J. Piłsudskiego zechcą właściciele domów wywieść sztandary narodowe.

PREZYDENT MIASTA:
w z. M. Śpikowski, wiceprezydent.

Dalsze szczegóły potwornej zbrodni popełnionej przez matkę na 6-letnim dziecku

Jak już wczoraj donosiliśmy, w Bydgoszczy przy ul. Szczecińskiej 10 zo- stała zakatowana na śmierć 6-letnia Janina Dyjewska, nieślubna córka Ire- ny Jankowskiej. Nieludzką matkę a- resztowano i osadzono w więzieniu.

Sekcja zwłok dziewczynki, przepro- wadzona wczoraj, potwierdziła orzecz- nie lekarza miejskiego dr. Nowakow- skiego, że dziecko zostało zabite przy pomocy tępego narzędzia.

Na podstawie przesłuchania zbro- dniczej matki, aresztowano wczoraj również jej męża Dominika Jankow- skiego za namawianie do zbrodni i częste znęcanie się nad dzieckiem.

Poszlaki wskazują na to, iż brał on także udział w zamordowaniu dziew- czynki. Wiadomość o strasznej zbrodni, o której donosiliśmy pierwszy — wywołała w Bydgoszczy wstrząsające wrażenie. (m.)

Przed sensacyjną rozprawą w Bydgoszczy Niemcy przerwali tamę na Noteci aby zniszczyć młyny Polaków

W Bydgoszczy przed Sądem Okręgo- wym odbędzie się wkrótce sensacyjny proces przeciwko trzem Niemcom: Fry- derykowi Reckebekowi z Jabłonowa, Ry- szardowi Amerysłowi z Średnik i Willi Mangowi ze Stobnik. Między wsią Piłki a Margoninem nad Notecią, posiadają- dwaj Polacy młyny wodne. Przedsię- biorstwa te były solą w oku konkuren- tów młynarzy narodowości niemieckiej. Wyżej wymienieni Niemcy postano-

wili zniszczyć młyny Polaków i w tym celu przerwali tamę na rzece. Woda nie tylko, że zalała młyny, lecz również zni- szczyła szosę i dostała się do niżej po- łożonych trzech wiosek.

Na szczęście tamę prędko naprawio- no i tym samym przeszkodzono więk- szej powodzi. Sprawcy tego nieobliczal- nego wybuchu zostali zaareztowani i osadzeni w więzieniu bydgoskim. (m.)

Inowrocław

— Nocny dyżur lekarski: z piątku na sobotę dr. Nowakowski, Al. Sienkiewicza 2.
— Nocny dyżur apteczny pełni Apteka pod Orlem, Rynek 21.
— Redakcja i Administracja Oddziału: Inowrocław, ul. Król. Jadwigi 19.

REPERTUAR KIN:

— As: „Lekarz dziecięcy dr. Engel“.
— Sióńce: „Tango Notturmo“ z Pola Negri.
— Stylowy: „Błękitna załoga“.
— Kino „Świt“: Dyrekcja kina „Świt“ zawiadamia, że z dniem 22 czerwca zostało kino zamknięte na dłuższy czas z powodu całkowitej renowacji.

— Odezwa do społeczeństwa. W mieście naszym odbędzie się w dniu 25 bm. doniosłe uroczystości powitania sztandaru miejscowego pułku artylerii lekkiej oraz przekazanie wojsku sprzę- tu wojennego, zakupionego przez po- wiaty: inowrocławski, mogileński, żniń- ski i miasto Inowrocław z kwot zebra- nych na Fundusz Obrony Narodowej.

Niechaj społeczeństwo w tym dniu zadokumentuje i jeszcze więcej pogłębi tę łączność, jaka istnieje między oby- watełstwem a naszą Armią.

W tych pięknych uroczystościach, kiedy przekazywać będziemy naszemu wojsku sprzęt wojenny, jako dar spo- łeczeństwa, niech wszyscy wezmą gre- mialny udział.

Uprasza się o udekorowanie w tym dniu domów flagami narodowymi, a o- rganizacje, stowarzyszenia itp. o przyby- cie z pocztami sztandarowymi i wzięcie udziału według następującego progra- mu: o godz. 17-tej — Przybycie i powi- tanie sztandaru przez przedstawicieli władz państwowych i samorządowych oraz społeczeństwa — ślubowanie pułku — (Lotnisko), o godz. 17.30 — Przekaza- nie wojsku sprzętu wojennego, o godz. 18.15 — Defilada wojska i organizacji (szkoła św. Wojciecha). Uroczysty prze- marsz pułku artylerii lekkiej przez mia- sto i oddanie hołdu świątyni garnizonow- ej.

— Wycieczka parostatkiem do Krusz- wicy. Rodzina Policyjna w Inowrocławiu organizuje w niedzielę, 26 bm. wielką wycieczkę parostatkiem z Mątw do Kruszwicy. Zbiórka uczestników o godz. 8.30 przy przystani nad Notecią. Program jest bardzo urozmaicony i da dużo emo- cji wycieczkowiczom. Szczegóły w afi- szach.

— Utworzenie oddziału okręgowego „Caritas“. W hotelu „Bast“ odbyło się zebranie organizacyjne okręgu inowro- cławskiego „Caritas“ przy licznych ud- ziałach miejscowego społeczeństwa i przedstawicieli organizacji charytatyw-

Dziś — Piątek 24 czerwca
Nar. św. Jana

Jutro — Sobota 25 czerwca
Prospera

NOCNE DYŻURY APTEK

— Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedź- wiedzka 11, telefon 3050.
— Apteka pod Koroną, ulica Dworcowa nr. 48 telefon 3301.

WAŻNE TELEFONY

— Pogotowie Ratunkowe, Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.
— Straż Pożarna, ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.
— Komisariat Główny P. P. (gmach wo- jewódzki), Jagiellońska 5, telefon 2700.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

— Dziś w piątek, „Ostrożnie Brygido“, wesola komedia Gottwalda i Gribitza.
— W sobotę nastrojowy „walący się dom“ Morozowicz-Szczepkowskiej z dyr. Stomą w głównej roli.

— Ostatnie przedstawienie popołudniowe odbędzie się w niedzielę, 26 bm., na którym ujrzymy pogodną i arcyzabawną komedię Berstla „Wesoły mezalians“, Początek o go- dzinie 16, ceny miejsc niższe.

— Pożegnalny wieczór dyr. Stomy po- łączony ze świętem jubileuszowym 30-let- niej pracy scenicznej i 11-lecia prowadzenia Teatru Miejskiego w Bydgoszczy odbędzie się w czwartek, 30 bm. Jubilat odtworzy Obierzyńskiego, jedną z najlepszych swoich kreacji w komedii A. Grzymały-Siedlec- kiego „Spadkobierca“. Ze względu na wy- jątkowe zainteresowanie i ogromny popyt na bilety wstępu, kasa teatru miejsc nie re- zerwuje.

REPERTUAR KIN

— Apollo: „Ich stu i ona jedna“
— Krystal: „Tajna Brygada“
— Marysionka: „Tajemnica samotnego domu“
— Adria: „Groźny Bill“
— Kapitol: „Cieszy“
— Bałtyk: „Droga do sławy“
— Resursa Kupiecka: Walki zapasnicze.

NOTATKI KRONIKARZA

— Prywatna Szkoła Powszechna Trzecie- go Stopnia Towarzystwa Szkoły Jednolitej w Bydgoszczy, ul. Paderewskiego 2, przy- gotowuje dziewczęta i chłopców do egzami- nu do klasy I gimnazjów ogólnokształcących i zawodowych. Zgłoszenia do klas I, II, III, IV, V, VI przyjmuje kancelaria szkoły, czynna codziennie od godz. 10—14 i od godz. 16—17, nr. telefonu 20-41. (5806)

— Osobiste. Komendant policji na miasto i powiat p. kom. mgr. Antoni Kowalski roz- począł swój 6-tygodniowy urlop wypoczyn- kowy. Zastępuje go p. kom. Saferek, kier. I. Komisariatu P. P.

— Syn skradł ojcu wannę. Franciszek Wysocki (ul. Bielińska 42) zgłosił w policji, że syn jego też Franciszek skradł mu wannę cynkową wartości... 15 zł. Dziwna kradzież i jeszcze dziwniejsze doniesienie.

— Bezrobotna biuralistka okradła służą- cą. Na ławie oskarżonych przed Sądem Grodzkim zasiadła 28-letnia Sabina Pocztańska, bezrobotna biuralistka, za kra- dzież koldry na szkodę służącej Cecylii Pa- wliak. Ponieważ była już karana, Sąd wy- mierzył jej 6 miesięcy więzienia.

— Urząd opłat stemplowych przenosi swe biura z ul. Marsz. Focha 3 do budynku U- rzędu Akcyz przy ul. Jagiellońskiej 9 II ptr.

— Zjazd młodych drogerzystów. W sali „Pod Lwem“ odbędzie się w niedzielę, 26 bm. zjazd delegatów ze wszystkich obwodów Związku Młodych Drogerzystów. Program zjazdu jest następujący: o godz. 8.30 zbiór- ka na wspólną mszę św., o godz. 10 zebranie pełnego zarządu Związku, o godz. 12.30 wspólny obiad i o godz. 14 obrady delegatów.

Pół roku posiedzi za kradzież kapelusza. W czasie zebrań w lokalu K. P. W. skradł Antoniemu Kaźmierskiemu kapelusz cze- ładnik stolarski Bronisław Rola. Stał za to wczoraj przed Sądem Grodzkim, gdzie tłumaczył się, że myślał, iż to jest jego ka- pelusz. Za „pomyłkę“ Sąd mu dał pół roku więzienia, gdyż był już karany.

— Uciekł przez okno, aby nie zapłacić 2 zł 45 gr. W pewnej restauracji-barze przy ul. Śniadeckich zjawił się w nocy jakiś eleancki młodzieniec i udawał się do salki położonej na I piętrze, zażądał podania ko- lacji i trunków. Ponieważ ceny w lokalu są niskie, więc cały rachunek wyniósł 2,45 zł. Nie duża ta suma, nie dysponował wi- docznie „wytworny“ młodzieniec, gdyż zwił po prostu przez okno z I piętra na podwórze a stamtąd na ulicę. Brzydki i karygodnie.

— Ciekawa impreza Czerwonego Krzyża. Bydgoski oddział Czerwonego Krzyża urza- dza w dniu 29 bm. w sali Resursy Kupiec- kiej o godz. 17 ciekawą imprezę. Mianowi- cie odbędzie się konkurs chórów wojsko- wych garnizonu bydgoskiego. Jako nagro- da wyróżnione są puchar i dyplomy.

Aresztowanie zbiega z więzienia koronowskiego

Przed rokiem głośną była sensacyj- na ucieczka kilku więźniów z domu karnego w Koronowie. Między innymi zbiegł również 23-letni Czesław Drącz- kowski. Ukrywał on się cały czas po lasach i mniejszych osiedlach, aż wre- szcie doszedł do swej rodzinnej wioski Słoboszewko w pow. mogileńskim.

Tam został rozpoznany przez leśni- czego i w czasie ucieczki postrzelony. Przytrzymano go i przetransportowano do więzienia w Bydgoszczy, gdzie stan- nie wkrótce przed sądem za ucieczkę z domu karnego. (m.)

no - społecznych. Zebranie zaszczylił m. i. również ks. ks. kanonicy Kubiński i Jaśkowski. Po wysłuchaniu okoliczno- ściowego referatu i krótkiej lecz rzeczo- wej i głębokiej dyskusji dokonano wy- boru pierwszych władz tak pożytecznej, nowej placówki charytatywnej. W skład Zarządu Okręgu „Caritas“ weszli pp.: ke. dziekan-kanonik Kubiński, ks. kan. Jaśkowski, ks. prob. Handke, naczelnik sądu Walerych, Tokarski, Paulowa, Du- szyńska, Jankowski, Kaźmierczak, Ko- walski i Bogusławski. Obradom prze- wodniczył ks. dyr. Misiak.

— Postój dla dorozek. Na czas przebu- dowy ulic Solankowej i Toruńskiej, Staro- stwo Grodzkie wyznaczyło postój dla dorozek samochodowych przy ul. Szóstego Stycznia, zaś dla dorozek konnych przy ul. Staszica.

— Pryszczycyca w Inowrocławiu. W za- grodzie p. Witolda Chrzanowskiego w Ino- wrocławiu, ul. Rabińska 2 stwierdzono urzędowo pryszczycę. Okręg zapowietrzony, tworzą ulice w obrębie Inowrocław — Ra- binek.

— Dziecko pod kołami samochodu. Pod koła przejeżdżającego samochodu wpadł w pobliżu Żupy Solnej 4-letni Tadeusz Komo- rowski. Okaleczonego chłopca odstawiono do szpitala. Przyczynę nieszczęśliwego wy- padku ustali śledztwo.

Święto pułku artylerii lekkiej

Na niedzielę, 26 bm. przypada do- roczne święto inowrocławskiego pułku artylerii lekkiej. W ramach obchodu tej uroczystości, w sobotę, w przeddzień święta pułkowego odbędzie się wieczo- rem, o godz. 21,00 — apel poległych żoł- nierzy pułku (na dziedzińcu koszar).

W dniu 26 bm. o godz. 9.30 — w ko- szarach otwarcie święta pułkowego i msza św. polowa, o godz. 10.15 — wrę- czenie odznak pułkowych, o godz. 10.45 — defilada, o godz. 11.15 — śniadanie w kasynie oficerskim (według osobnych zaproszeń), o godz. 13.00 — obiad żoł- nierski (według osobnych zaproszeń), od godz. 16—18 — zawody konne i gry spor- towe, o godz. 19.00 — zebranie oficerów i podchorążych rezerwy.

Hallo, tu Polskie Radio!

Piątek, 24 czerwca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Audycja poranna, 7,00 Dziennik poranny, 7,15 Koncert poranny w wyk. ork. wojskowej pod dyr. Zygmunta Grabowskiego (z Torunia), 11,00 Audycja dla poborowych, 11,20 Robert Schumann: Kwartet A-dur op. 41 Nr. 3 — płyty, 12,03 Audycja południowa, 15,15 Nieznani sprzymierzeńcy i wrogowie — pogadanka dla dzieci starszych, 15,30 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa), 15,45 Wiadomości gospodarcze, 16,00 Orkiestra rozrywkowa, 16,45 C. O. P. — reportaż, 17,00 Muzyka taneczna, 18,00 Rzeczy ciekawe z techniki i przyrody — pogadanka, 18,10 Recital fortepianowy Zbigniewa Grzybowski, 18,40 Nowości literackie, 19,00 Koncert rozrywkowy w wyk. trójki „New Georgian”, Transmisja z Londynu, 19,30 Pogadanka aktualna, 19,40 „Wieczór świętojański” — koncert rozrywkowy, 20,45 Dziennik wieczorny, 20,55 Pogadanka aktualna, 21,00 Audycja dla wsi, 21,50 Wiadomości sportowe, 22,00 Koncert symfoniczny Orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga, 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny, Pogadanka aktualna w języku angielskim.

i chór rewellersów — płyty, 21,00—21,10 Rozmowa z radioluchaczami — przeprowadził dyrektor Rozgłośni Bohdan Pawłowicz, 22,00 Wiadomości sportowe z Pomorza, 22,05 „Fala od Bałtyku”, „Aura morska” — audycja literacko-muzyczna, 22,35—23,00 Tańce i piosenki — płyty.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

10,30 PRAGA, „Ewa” — operetka, 20,30 BERLIN, Koncert symfoniczny, 21,00 BRNO, „Mignon” — opera, 21,00 RZYM, „Rompiccolo” — operetka, 21,00 PRAGA, Koncert ork. Filh., 21,30 MEDIOLAN, Koncert symfoniczny.

Sobota, 25 czerwca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Audycja poranna, 7,00 Dziennik poranny, 7,15 Muzyka poranna w wyk. orkiestry mandolinistów z Weinowca (z Katowic), 11,00 Audycja dla poborowych, 11,20 Utwory Isaaka Albeniza — płyty, 12,03 Audycja południowa, 15,15 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Mały lord”, 15,45 Wiadomości gospodarcze, 16,00 „Mikrofon wśród gwiazd”, 16,45 C.O.P. — reportaż, 17,00 Muzyka taneczna, 18,10 Koncert chórów nagrodzonych na Radiowym Konkursie Chórów Regionalnych, śpiewają: Nauczycielski Chór Męski Instytutu Pedagogicznego w Katowicach i Chór Mieszany (z Poznania), 18,45 „Wolny w poezji” — Kwadrans poetycki, 19,00 Utwory wiolonczelowe w wyk. Zofii Adamskiej, 19,25 Pogadanka aktualna, 19,35 Trio Lisowskich, 20,00 Audycja dla Polaków za granicą, 20,45 Dziennik wieczorny, 20,55 Pogadanka aktualna, 21,00 Audycja dla wsi: Ochrona mienia i bezpieczeństwa na wsi — pogadanka, 21,10 „A w sobotę wesoło” — koncert w wyk. Małej Ork.

P. R. 21,50 Wiadomości sportowe, 22,00 „Godzina niespodzianek” — (ze Lwowa), 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOSIENIA POMORSKA W TORUNIU

8,00 Muzyka salonowa — płyty, 8,55—9,00 Wiadomości z Pomorza, 11,20—11,57 Soliści na flecie — płyty, 13,00—14,15 Dla każdego coś ładnego — płyty, 17,00 Gra orkiestra wojskowa pod dyr. Stanisława Grabowskiego, Transmisja z Ogrodu Teatralnego w Bydgoszczy, W przerwach koncertu piosenki z płyt, 17,50 Wiadomości sportowe z Pomorza, 21,00—21,10 Audycja dla wsi — „Ochrona mienia i bezpieczeństwa na wsi” — pogadanka.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

20,15 KOLONIA, „Wesoła wdówka” — operetka Lehara, 21,00 MEDIOLAN, „La via della finestra” — opera, 21,15 LUKSEMBURG, Koncert symfoniczny, 22,45 BUDAPEST, Koncert ork. symf.

Transmisja z Chojnic

Pod hasłem „Pomocze Armii” odbędzie się szereg dalszych uroczystości, którym początek dały wspólne manifestacje społeczeństwa na rzecz armii w dniu 19 i 20 bm. w Toruniu.

Jedną z nich będzie uroczystość organizowana w Chojnicach, na którą Rozgłoszenia Pomorska wysła swe mikrofony. Usłyszymy fragment defilady wojska i organizacji pogotowia obronnego, po czym red. St. Kapkowski wygłosi reportaż o Chojnicach i Zaborach. Przed mikrofonem popisywać się będą zespoły ludowe, dając próbę wartości re-

gionalnych swej okolicy. Transmisja z Chojnic potrwa od godz. 11.00 — 11.45.

Tournée radiowe po Pomorzu

Popularny i ulubiony przez radioluchaczy zespół orkiestry Feliksa Dzierżanowskiego, młda Czwórka Radiowa i doskonała śpiewaczka Aniela Szlemińska wybierają się wycieczką artystyczną na Pomorze. W pierwszych dniach sierpnia rozpocznie się to tournée artystyczne szlakiem wiatłanym na pokładzie statku przez Płock, Włocławek, Toruń, Grudziądz, Tczew, Gdańsk do Gdyni. Na całej tej trasie w poszczególnych miastach nadwiślańskich organizowane zostaną koncerty popołudniowe, wesołe, urozmaicone naprzemian występami orkiestry, piosenką solo i w wykonaniu kwartetu, dowcipnymi monologami, związane zreczną konferansierką.

Prezes L. M. K. mówi o „Dniach Morza”

W dniu 25 bm. ok. godz. 17,30 w przerwie koncertu z Bydgoszczy przemówi z okazji zbliżających się Dni Morza — prezes Zarządu Pomorskiego Okręgu Ligi Morskiej i Kolonialnej, Rudolf Radłowski.

Na Targach Meblarskich w Nowem

W poniedziałek, 27 bm. o godz. 18,20—30 nade Toruń reportaż red. Jacka Strzyżewskiego, który podzielił się z radioluchaczami wrażeniami doznanyymi w dniu otwarcia Targów Meblarskich w Nowem. Zapoznamy się z tym ciekawym ośrodkiem rzemiosła doprowadzonego do poziomu artystycznego, którego wytwórczość pozyskuje sobie w zwycięskim pochodzie rynek światowy.

SPRZEDAŻE

Deski

stolarskie, podłogi suche i inne materiały drzewne poleca korzystnie. Wszelką belkową przyjmując do wykonania na zamówienie. Nowootwarto skład **A. Brzezowski**, Toruń, Szosa Chelmińska 15, róg Sw. Jerzego, telefon 27-422

Bezpłatnie

wywolujemy klisze i blony. Hurtownia **Jan Kapczyński**, Toruń. 1112

Kuchnie

Jadalnie, sypialnie, gabinety, tapczany poleca **T. Kasprowicz** Toruń, Prosta 5. 847

Place

od 200 do 2000 m² budowlane sprzedajemy tanio i na dogodnych warunkach. I. Polskie Towarzystwo Kapieli Morskich w Gdyni, tel. 1806 od 9—12 i od 3—5tej Zarząd willa „Belweder” ul. Korzeniowskiego 9. 7097

Szlachetne tynki

własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach, znany zeswoi dobroci, naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres: „E.I.E. WACJA” Gdynia, Morska 49, telefon 22-73. Oddział Warszawa, ul. Widok 22. Toruń, ul. Mostowa 11, tel. 26-05. — Bydgoszcz, Architekt P. Wawrzon, ul. Długa 22, telef. 24-13. Katowice, ul. Kościuszki 3. 6729

PRZETARG NA ROBOTY BUDOWLANE

Dyrekcja Okr. Kolei Państw. w Toruniu rozpisuje publiczny przetarg na wykonanie następujących budowli:

- budynku adm. odcinków drog. w Gdyni, z zastrzeżeniem wykonania w br. ewentl. tylko 50% rozpisanych robót,
- przedłużenie magazynu towarowego przy eksp. towarowej Gdynia-Wschód,
- budynku admin. mieszkalnego odcinka drogowego w Jastarni.

Formularze ofertowe, tj. ślepe kosztorysy i warunki składania ofert oraz wzór zawrzed się mającej umowy otrzymać można dla każdej roboty za opłatą 4,— zł wzgl. 5,— zł przy przesłaniu pocztą, w Dyrekcji Okr. Kolei Państwowych w Toruniu, pokój 448, gdzie również przejrzeć można plany, warunki ogólne wykonywania robót i zasięgnąć bliższych informacji. Co do obejrzenia miejsc robót zgłaszać się można do Oddziału Drogowego w Gdańsku. Oferty sporządzone na oryginalnych formularzach ofertowych i wg warunków składania ofert, zaopatrzone odpowiednim napisem, winny być złożone do skrzynki ofertowej w Dyrekcji lub przesłane pocztą do dnia 4 lipca br. godz. 12. Otwarcie ofert na wszystkie roboty nastąpi dnia 4 lipca 1938 r. o godz. 12,25 w sali konferencyjnej Dyrekcji. Do oferty dołączony ma być kwit na wpłacone do Kasy Dyrekcyjnej wadium w wysokości 2% oferowanej kwoty. Wskli solo (bez zryra) nie przyjmuje się jako wadium. Oferta obowiązuje firmę przez 4 tygodnie.

Dyrekcja zastrzega sobie dowolny wybór oferenta bez względu na wysokość oferty, możność podziału robót, względnie unieważnienie przetargu bez podania powodów.

Dyrekcja Okr. Kolei Państwowych. 10506

Urządzenie

restauracyjne wraz z aparatem do piwa tanio sprzedam. Toruń, Łazienna 14, biuro. 1238

Rzecz to nie nowa, że największy asortyment

lakierów

podłogowych, emalii, pedzli i farb, przy najniższych cenach w Drogerii

Rzymkowskiego

Toruń, Szeroka 43, tel. 19-23

779

ZDROJOWISKA

Ciechocinek

Pensjonat „Quo Vadis” blisko parku, poleca pokój — kuchnia wyborowa. Ceny przystępne. 948

Letnisko

w najpiękniejszej okolicy Szwajcarii Kaszubskiej, wśród lasów, gór i jezior, przyjmuje gości. Pensjonat dziennie zł 5.— Łaskawe z łoszenia przyjmuje: Maszątek Dolna Brodnica, pow. Kartuszy (Pom.), telefon 3. 7221

RYNEK PRACY

Bufetowy

potrzebny od zaraz na własny rachunek. Miotk, restauracja, Wejherowo, ul. Wałowa, 6593

Aparaty

i szkła do zapraw, maszynki do lodów, lodownice pokojowe poleca najkorzystniej

A. Mroczkowski Toruń, Chelmińska 13. Telefon 19-94.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

członków Spółdzielni Mieszkaniowej Pracowników Państwowych i Samorządowych w Tczewie odbędzie się we wtorek, dnia 28 czerwca 1938 r. na które się wszystkich członków uprzejmie zaprasza.

Porządek obrad:

- Budowa domu mieszkalnego,
- Zaciągnięcie pożyczki na budowę tego domu,
- Odszkodowanie za ziemiopłody na placu pod budowę domu,
- Uzupełnienie Rady Nadzorczej,
- Wolne głosy bez uchwał.

Zarząd:

(—) Bąkowski, sekretarz (—) Hempel, prezes (—) Syłka, skarbnik (6340)

Muzyka

duet lub trio — potrzebne od 1. VII. do Gdyni. Oferty do „Gazety Pomorskiej” Gdynia, pod „7218”.

Poszukuje

przedstawicieli i kupców do sprzedaży opatentowanego artykułu materiałów budowlanych. Zgłoszenia pod „Budowlany” Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków. 12220

RÓŻNE

Pierwszorzędny Skład Wędlin Józef Taff

Ciechocinek, ul. Żelazna 1, poleca znane ze swej dobroci wyroby mięsne i wędliny. (986)

Za długi

mojej żony Marty Żochoła z domu Hildybrandt, która opuściwszy mnie, a przebywająca prawdopodobnie w Grudziądzu, nie odpowiadałam. Franciszek Żochoła, Puck, Rynek 24. (7220)

Egzeme

liszaje, krosty, zmarszczki, plamy, piegi, szorstkość, czerwoność, śwędzenie skóry, usuwa bezwzględnie działający wszechstronnie „Krem regeneracyjny” 1,50, 3.— Do nabycia tylko w drogerii Sadowski, Toruń, Różana 5. 970

Zgubiona

legitymację tymczasową, wystawioną przez Kom. Gen. R. P. w Gdańsku, na nazwisko Róża Zelechowa, unieważnia się. 8376

Ogłoszenie

o przedzierzawieniu polowania na terenie Dzielnic, pow. Toruń, które odbędzie się w dniu 28 czerwca 1938 r. o godz. 17, w lokalu p. Kuczorskiego w Dzielnicach. Ogłoszenie to dotyczy tylko mieszkańców Dzielnic. 1237

Zarząd Spółki Zowieckiej Dzielnic. Ostrowski Fr. Tad. Rudnicki sekretarz. prezes.

„Przemysł Ludowy”

właśc. O. KRZYŻANOWSKI, Toruń

Rynek Nowomiejski 24, poleca

samodzielny iniane, ceramike, rzeźby, pamiątki regionalne. Materiały, pledy, kocce, fomy Leszczków stale na składzie. 985

ZAPOWIEDŹ

1236

Podaje się do ogólnej wiadomości, że: 1) urzędnik prywatny Waldemar Eugeniusz Pfeiffer, stanu wolnego, zamieszkały w Brodnicy ulica Kamionka 12, syn Michała i Berty z Batzerów; 2) niezamężna Władysława Kubicek, instruktorka Kół Gospodyń Wiejskich, zamieszkała w Ryplinie ulica Piłsudskiego 29a, córka Andrzeja i Marii z Garpieszkodzie należy donieść Urzędowi Stanu Cywilnego w Jów, chcą zawrzeć związek małżeński. O jakiegokolwiek Brodnicy w przeciągu 15 dni. Brodnica, 18 czerwca 1938.



Nie tracisz pieniędzy ni czasu kupując towary w „Kiermaszu”! Nie trudzisz się, nie irytujesz. Bo wszystko na miejscu znajdujesz.

46 różnych składów pod jednym dachem

„Kiermasz Światowy”

TORUŃ, Staromiejski Rynek 30, tel. 1446. GDYNIA, Starowiejska 17, tel. 28-23. 789

GDĄŃSK

DRUGERIA jedyna POLSKA

Artykuły toaletowe — Farby — Perfumeria. Foto: Film — Wywoływanie Telefon 23813 — Kopiewanie 2 razy dziennie 16

Zygmunt Buliński Kassub. Markt 1a, przy dworcu (róg Danziger Privat-Actien-Bank).

Chemiczna Pralnia

czyszczenie chemiczne maszynami najnowszej konstrukcji. Garderoba, kapelusze, futra po niskich cenach „Wienu” właśc. S. Strassmann Goldschmiedgasse 31 — Tel. 23963. 1898

Wiedza i Weitz-Kaffeestuben

Gdańsk, Langgasse 69

- Godny widzenia zimny bufet. 6034
- Gotące potrawy o każdej porze dnia.
- Dobrze zaopatrzone bufet cukierniczy.

OGŁOSZENIA: wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej 0,20 zł w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł w tekście na dalszych stronach 0,50 zł Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej. Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki. Komunikaty 50 gr za wiersz. Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI: Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z do. 3,10 miesięcznie Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,90 „ Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,20 „ Z odbiorem w administracji 2,00 „ Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej — tylko w guldenach gdańskich. Zagranicą 4,00 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: MIECZYSLAW BAGIŃSKI, Toruń, ul. Rybaki 35.

Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej”: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.

Członkami Drukarni Józef Karol Kuszel w Toruniu.

Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. o. Adres redakcji i administracji Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90

Pogotowie Ratunkowe w Gdyni

Gdynia, w czerwcu.

W tym jednopiętrowym budynku, leżącym jakby na granicy portu i miasta, mieści się Pogotowie Ratunkowe i Ambulatorium Chirurgiczne Ubezpieczalni Społecznej.

Nie pierwszy raz jestem w sali opatrunkowej. Jednak duża ilość osób, które się tu opatrują udzielając im pierwszej pomocy robi silne wrażenie. Jak w filmie przewijają się przede mną fragmenty z życia miasta portowego — Gdyni. A na dworze wisi mgła...

W sali ambulatoryjnej ktoś jęczy.

— To wypadek przy pracy — mówi lekarz — złamane przedramię i ogólne potłuczenie.

Lekarz już myje ręce. Sanitariusz tymczasem przegotowuje do opatrunku następnego pacjenta.

Wnoszą jakieś jednonokie indywiduum. Zieje od niego odór alkoholu.

— Zatrucie denaturatem — wyrokuje lekarz. Zastosować płukanie żołądka.

Długi wąż gumowy znika w gardle nieprzytomnego. Po chwili pacjent stoi już na nogach. Ale alkohol nie wywietrzył mu jeszcze z lysawej głowy. I obszarpaniec poczyna się wywnętrzać.

— Byłem kapitanem rosyjskiej marynarki. W czasie rewolucji ledwie uciekłem z życiem. Cztery dni błąkałem się w czółnie po morzu. Wyrałowałem mnie angielski statek. A potem... potem różnie bywało. Teraz człowiek babrze się w brudzie...

Karetka pogotowia wtacza się przed drzwi ambulatorium. Z samochodu wynoszą jakąś kobiecinę.

— Poród — objaśnia lekarz. W ciągu roku Pogotowie Ratunkowe udzieliło pomocy w takich wypadkach około 200 razy. Wypadków poronienia, przy których byłymy czynni, było prawie pół tysiąca.

W sąsiednim pokoju zaczyna dzwonić telefon. Lekarz zdejmując słuchawkę.

— Pogotowie Ubezpieczalni Społecznej.

— Ach! Ach! Boże! — drga membrana oddzwaniając histeryczne krzyki kobiece.

— Co się stało?

— Mój, mój synek połknął, panie doktorze... ach, to straszne!

— Proszę mówić! Halo! Co połknął?

— Ja nie jestem pewna, ale może się zdać, że... połknął pestkę z jabłka.

— Nic mu nie będzie. Proszę być spokojną. Nic mu nie będzie. Dowiżzenia.

— Takich wypadków „nudzenia” mamy na szczęście mało. Niekiedy jednak udzielamy porad telefonicznie.

— Panie doktorze! Nieszczęsny kocior! Para, cały poparzony!

Już go wnoszą. Poparzony palacz z jakiegoś cudzoziemskiego statku wyje z bólu. Cały bok, to jedna wielka rana. Lekarz robi opatrunek. Potem odwożą nieszczęśliwego do szpitala. Poparzenie drugiego stopnia.

— Wypadków przy pracy w Gdyni jest bardzo dużo — opowiada lekarz, zabierając się do opatrzenia rany ciętej na głowie jakiegoś Szweda. Dziennie udzielamy pomocy w nieszczęśliwych wypadkach przy pracy 6-7 razy. W ciągu ubiegłego roku udzieliliśmy pierwszej pomocy w takich wypadkach 1275 razy.

Pacjenci wciąż płyną przez salę ambulatorium. Lekarze i sanitariusze mają pracę po łokcie.

Telefon.

— Pogotowie Ratunkowe Ubezpieczalni Społecznej.

— Nieszczęście! Umiera! Proszę natychmiast przyjechać!

— Adres?

Lekarz notuje. Porywa kapelusze i biegnie do samochodu. Ledwie karetka pogotowia rozplynęła się we mgle nowy telefon alarmuje.

— Pogotowie?! Na litość boską, prędko przyjechać! Otrula się! O-t-r-u-l-a się!

— Adres?!

Sanitariusz już zapisał. Czekamy na powrót karetki. Wreszcie podjeżdża. Lekarz krzyczy z daleka: „To był fikcyjny alarm”. Szofer rzuciwszy okiem na kartkę z nowym adresem podrywa maszynę. Gdy karetka wraca, lekarz mówi z powagą:

— To jest karygodne. Wątpię czy by mi się udało tą nieszczęśliwą wyratować, bo cjanek potasu działa piorunująco. Ale strojenie sobie żartów z wywołania pogotowia do nieistniejących chorych — to zbrodnia. Czy ludzie nie zdają sobie sprawy z krzywdy jaką wyrządzają swoim bliźnim wywołując niepotrzebnie pogotowie? Przecież w ten sposób pozbawiają możliwości ratunku ludzi potrzebujących natychmiastowej pomocy! W zeszłym roku zanotowaliśmy aż 102 wyjazdów bez żadnej potrzeby. W międzyczasie zaś ludzie konali, oczekując na pomoc. I kto jest ich morderca? (K.)

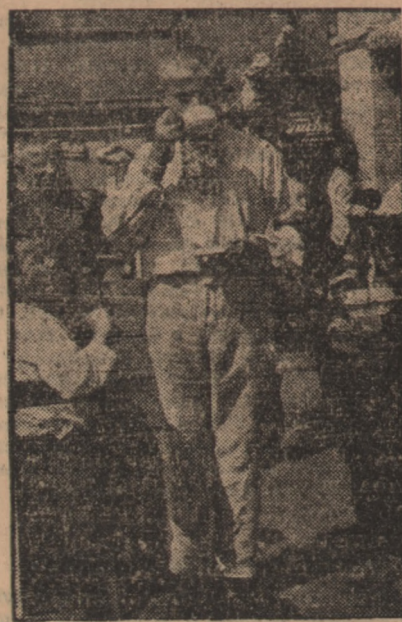
Kobiety uprowadziły kobietę dla wdowca

W niektórych okolicach Serbii panuje po dzień dzisiejszy zwyczaj, że mężczyźni, któremu umrze żona, nie wolno się żenić po raz drugi. Oczywiście — nie stosuje się tego zwyczaju we wszystkich wypadkach, ale tylko wtedy, jeżeli pożyje jego z pierwszą żoną nie było dobre, z jego winy.

Przed kilku dniami doszło do cieka-

wego wypadku, który miał podłoże w tym zwyczaju. Bogaty wieśniak serbski ze wsi Ljubeneć, nazwiskiem Rajcznic, owdowiał. W niedługim czasie po śmierci żony oświadczył się młodej pannie z sąsiedniej wioski. Nie tylko rodzice jej, ale w pierwszym rzędzie ona, „dała mu kosza”. Jednak wieśniak nie dał za wygraną i postanowił w inny sposób skło-

Fragment przyjęcia urzędzonego w stolicy przez Polski Biały Krzyż dla Małych Polezucków



Polezuck, popijający czekoladę Fuchsa.

nić swą bogdanę do zawarcia małżeństwa. W tym celu zwerbował kilka odważnych kobiet, które już z góry sownie wynagrodził, by porwały „najdroższą” i przywiozły do jego domu. Poza tym wyznaczył dla nich nagrodę w wypadku udanej akcji 4.000 dinarów. Chytry plan udał się w zupełności i uroczą wieśniaczką znalazła się w domu wdowca. Jednakże już po południu tego samego dnia odbiła porwaną jej rodziną, a wieśniak i nagrodzone przez niego pomyslowe niewiasty będą w najbliższym czasie za swój czyn odpowiadać. Wdowiec żali się, że przez ten zwyczaj jest niezmiernie pokrzywdzony.

Mieczysława Łuczyńska

SPALONE MOSTY

IV.

Pierwszy podmuch wiosennego wiatru rozpedził szarą nawałnicę śnieżnych chmur i rozrzucił po niebie perlową falę lotnych obłoków. Jasny krąg księżycy ślizgał się pomiędzy nimi, nadając perłowej barwie intensywnych kolorów srebra. Lśniącą smugą promieni spускаł się na ziemię, zbudzoną do życia radosnym tchnieniem wiosny.

Nagie jeszcze i czarne szkielety drzew zatopione w blaskach gwiazdnej sieci, zdawały się drgać podziemną melodią życiodajnych soków. Jasna noc pierwszych dni marca wchłonęła w siebie gwar zatopionego w mroku dnia.

Księżyc w swej niestrudzonej wędrówce zakolysał się nad murami warszawskiego więzienia i przeniknął strzelistym promieniem przez zakratowane okienka do ponurych cel.

Zaden odgłos nie mać panującej ciszy.

Nie wszyscy jednak więźniowie wbrew przepisom pogrążeni byli w głębokim śnie. Księżyc przerzucając swe promienie z jednej celi do drugiej, jak gdyby zdziwiony dłużej zatrzymał się na zakratowanym oknie celi numer sto osiemdziesiąt siedem.

Na żelaznej pryczy siedział skulony, chociaż wybujały wzrostem młody człowiek. Nieskazitelną pięknością jego twarzy nie zdążyła jeszcze zaspakować pajęczyna nędzy i rozpacz. Pod wysokim, pełnym inteligencji czołem, chorobliwym błyskiem płonęły oczy koloru nieokreślonego, rywalizującego z błękitem i stala.

Więzień gładził rękoma miękki promień księżyca światła, który przedarłszy się przez zakratowane okno, opadł na czarny koc okrywający żelazną pryczę.

Wzrok więźnia przylgął nieruchomo do drgającego promienia.

Jedyny dobroczyńca, który go nie potępił i nie opuścił...

Myśl ta wstrząsnęła całą istotą więźnia z celi numer sto osiemdziesiąt siedem.

Usta jego zacięły się atakiem codziennej, rozpaczliwej hysterii. Na oczy spadła gwałtowna powłoka przerażenia przed oglądaniem wypylonych z duszy widziadeł, podobnych do zmór cisnących się na piersi. Zaciskały serce i w chwili, gdy to przestawało bić — rozluźniały swe szpony. Poglębiały je w śmiertelny mrok i znów przywracały do życia... I tak co dnia. Zabijały i ratowały, zabijały i ratowały.

Upagniona śmierć zbliżała się i odsuwała, jak pod naciskiem odpowiedniego automatu.

Opadły na wieziennym kocu promień księ-

życa zahybotał się jak płomień świecy, poruszony wiatrem i szybko zniknął za oknem.

Więzień poderwał się ze swego miejsca. Rękami chwycił kratę i szarpnął nią ruchem obłądnej rozpacz. Poczucie bezsilności bezwładem przykuło go do miejsca. Z drobnego fragmentu uchwyconego wzrokiem wyrwały się ku więźniowi jakieś dalekie wspomnienia.

Uprzytomnił sobie zawrotne tempo wypadków, jakie wepchnęły go do więzienia.

Do tej pory nie potrafił zdać sobie sprawy z własnego uczynku.

Jako adwokat powinien być świadomy taktyk prawniczych, oskarżeń prokuratorów, dróg obrońców.

Nie powinien liczyć na żadne nieprzewidziane zjawiska, a jednak... Gdy nieraz przebiegał myślą swoje życie, gdy zajął do swego adwokackiego biura, zdobytygo z trudem, gdy w pamięci zetknął się z nieliczną klientelą, powierzającą mu sprawę małoletnich i fundusze zdeponowane pod jego wyłączną opieką...

Jerzy Sędzimir, więzień z celi numer sto osiemdziesiąt siedem, szarpnął się jak pod uderzeniem bicia.

Nie przepuszczał, że już w kilka miesięcy od chwili przyniesia na jego nazwisko depozytów, będzie się musiał z nich rozliczyć.

Z gwałtowną natarczywością pchały się do jego mózgu wszystkie wspomnienia. Szybkim nawrotem myśli wrócił do swej praktyki adwokackiej w Sądzie borzewskim. Tam, pod modrym niebem małego miasteczka, życie szło prostymi drogami. Uśmiechało się spokojem i jasnymi oczami Starżycówny, którą poznał w gimnazjum na zebrawaniu opiekunów. Ale później przyszło spotkanie z Marion Borlin. Zobaczył ją w teatrze, opromienioną błyskawicami światła drogocennych kamieni i od tej chwili wszystko inne straciło urok.

W promieniejącym bogactwie kamieni Marion Borlin, Jerzy dostrzegł odbłask swych ambicji, miłość realizowaną i panowanie nad szarżyną powszednich dni. Przeniesienie się do Warszawy uważał za pierwszy stopień dążenia ku nieograniczonej władzy nad życiem. Poznanie pań Borlin i wyraźne skłanianie się ku niemu Marion, spotęgowało w nim pragnienie szybkiego wzbicia się na szczyty.

Ambicja nie pozwalała Sędzimirowi na zgłoszenie się po rękę panny bez posiadania własnych atutów.

Ufny w swoje powodzenie zapożyczył się na otwarczenie biura adwokackiego. Gdy wierzyli-

coraz natarczywiej upominali się o zwrot pieniędzy, a panna Borlin oświadczyła przyjęła bez entuzjazmu i zostawiła mu czas do namysłu, przypomniał sobie o złożonych na jego ręce depozytach. Musiał chociaż niewielką sumą zaspokoić liczących na wyzysk wierzyteli.

I nagle przyszła konsekwencja nieobliczalnego posunięcia.

Przyszło coś gorszego niż śmierć. Hańba, przekreślenie zdobytego stanowiska, mus zrezygnowania z wszystkich ambicji i zamknięcie w ciasnych murach więziennej celi.

Zaden okruczeństwa pocieszenia i nadziei, nie znajdował miejsca w czarnej jamie mózgu więźnia. Wyległe w nim myśli podobne do skłębionej gromady jadowitych żmij, zatrwały jadem każdy przeblysk odkupienia winy. Znikąd nie nadchodził ratunek.

Początkowe ludzenie się w pomoc Marion ustąpiło miejsca bezsilnej rezygnacji. Ilekroć razy w dni wręczania więźniom listów i paczek na ogólnej sali, Sędzimir wychodził za innymi, wracał pogrążony w większej jeszcze rozpacz, bardziej zapomniany i skazany na samotne szamotanie się z nawałnicą własnych myśli.

Raz tylko przyszedł list od Kazika pełen wyrzutów i przypomnień o popełnionym czynie.

Godziny wlokły się coraz wolniej, przepelnione ciężarem beznadziejnej rozpacz.

Księżyc zniknął za dachami budynków i tylko granatowy strzęp nieba, rozmigotanego gwiazdami, jaśniał i ciemniał na zmianę w płonących oczach więźnia. Oparł czoło o żelazną kratę i przymknął znużone powieki.

Gwiazdy gasły powoli, jak iskry w popiele. Błękitna światłość nieba zwiastowała dzień.

Wszyscy siedzieli na długich, drewnianych ławkach z oczami wbitymi w leżące na aboczu paczki i listy z pootwieranymi kopertami.

W twarzach przeżartych wyrazem niepokoju szybko gasły błyskawiczne półuśmiechy radości. Padaly wyczytywane nazwiska, zmniejszała się ilość przesyłek.

Sędzimir drgnął na dźwięk swego nazwiska i machinalnie poszedł w kierunku wzywającego go głosu.

— Jest dla pana list i paczka.

— Dla mnie? — przemówił jakimś obcym głosem.

Świadomość, że z nim specjalnie liczone się w więzieniu, pogłębiała uczucie wstydu. Na mizernej twarzy Sędzimira wystąpiły chorobliwe rumieńce upokorzenia. Drżącą ręką ujął podana mu paczkę. Była to pierwsza przesyłka, jaką otrzymał. Wzruszenie gwałtownym spazmem zacisnęło jego gardło.

— Niech pan otworzy... — usłyszał rozkaz.

(Dalszy ciąg nastąpi)